Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok IV (VII) PIĄTEK 5 STYCZNIA 1951 ROKU. 4



Marszałek Konstanty Rokossowski składa podpis w księdze audiencjonalnej 1 stycznia 1951 r. w Belwederze. Foto—AR

Wierny uczeń Marksa — Engelsa — Lenina — Stalina

WILHELM PIECK — SYMBOL NOWYCH NIEMIEC

Uroczysty obchód 75-lecia urodzin Prezydenta NRD

BERLIN (PAP). — Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej wydał odezwę z okazji 75-lecia Prezydenta Wilhelma Piecka.

Odezwa stwierdza, że w dniu urodzin Prezydenta Piecka wszyscy miłujący pokój Niemcy, wszyscy demokraci i patrioci niemieccy z miłością i szacunkiem pozdrawiają człowieka, którego całe życie jest uosobieniem walki narodu niemieckiego o pokój, jedność, demokrację i niezależność narodową. Niemiecką Republikę Demokratyczną napawa dumą fakt — brzmi odezwa — że na jej czele stoi syn klasy robotniczej, wierny uczeń Marksa i Engelsa, Lenina i Stalina. Nieugięta i konsekwentna walka Wilhelma Piecka w szeregach ruchu robotniczego, walka, którą prowadzi on w ciągu przeszło 50 lat zapewniła sukces jego owocnej działalności w interesach klasy robotniczej i całego narodu niemieckiego.

Niemiecką Republikę Demokratyczną napawa dumą fakt, że jej Prezydent w strasznych czasach faszyzmu hitlerowskiego niezmordowanie i nieustraszenie walczył w szeregach antyfaszystowskiego ruchu oporu. Niemiecką Republikę Demokratyczną napawa dumą to, że jej Prezydent odgrywał wybitną i kierowniczą rolę w dziele stworzenia jedności niemieckiej klasy robotniczej, która dała możność założenia fundamentu porządku antyfaszystowsko-demokratycznego na wschodzie ojczyzny.

Dzięki jego mądrości, wielkiemu doświadczeniu życiowemu, stała się możliwa pomyślna współpraca wszystkich niemieckich partii i organizacji. Wilhelm Pieck niezmordowanie i pomyślnie broni interesów narodu niemieckiego.

Robotnicy i chłopi, uczeni i technicy, rzemieślnicy i przedstawiciele warstw średnich, a w szczególności młodzież niemiecka — wszyscy dają wyraz swego głębokiego szacunku i miłości dla Prezydenta Piecka. Miłość i szacunek wyrażają Wilhelmowi Pieckowi miliony postępowych ludzi w innych krajach, w szczególności w ZSRR i krajach demokracji ludowej. Widzą w nim oni przedstawiciela nowych, demokratycznych i miłujących pokój Niemiec.

Dzieło i imię Wilhelma Piecka sprzyjać będą temu, aby powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej stało się „punktem zwrotnym w historii Europy".

W dniu 75-lecia Prezydenta Wilhelma Piecka wszyscy miłujący pokój Niemcy życzą swemu Prezydentowi długich lat zdrowia i owocnej działalności. Obiecują oni uroczyście kontynuować wraz z Wilhelmem Pieckiem walkę o pokój, o jednolite, niezależne, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy.

Odezwę podpisali członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z premierem Otto Grotewohlem na czele.

Manifestacja młodzieży niemieckiej

BERLIN (PAP) — W Berlinie, z okazji 75-lecia urodzin Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka, odbyła się w dniu 2 bm. przy współudziale setek tysięcy mieszkańców wszystkich sektorów miasta uroczystość nadania jednej z głównych arterii stolicy Niemiec nazwy im. Wilhelma Piecka. Przemówienie okolicznościowe wygłosił przy tej okazji Hans Jendretzky, który podkreślił, że twórcze życie Wilhelma Piecka jest wzorem dla milionów obywateli niemieckich, a przede wszystkim dla niemieckiej młodzieży.

W godzinach wieczornych odbył się w stolicy Niemiec wielki pochód młodzieży, która udała się do siedziby Prezydenta Wilhelma Piecka w Niederschoenhausen, aby przekazać dostojnemu solenizantowi życzenia urodzinowe. W pochodzie wzięły udział delegacje młodzieżowe z NRD, jak również z Niemiec Zachodnich. Prezydent Pieck w otoczeniu członków rządu z premierem Grotewohlem na czele, w obecności członków misji dyplomatycznych akredytowanych przy rządzie NRD oraz gości zagranicznych przyjął delegacje Związku Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ), która przedstawiła Prezydentowi wyniki specjalnych zobowiązań, jakie młodzież niemiecka podjęła dla uczczenia jego urodzin.

Dziękując delegacji FDJ w serdecznych słowach za przekazane życzenia, Prezydent Pieck podkreślił wybitny wkład młodzieży niemieckiej w walkę o zjednoczenie Niemiec, porozumienie i przyjaźń między narodami oraz utrwalenie pokoju.

Prezydent Pieck przyjmuje gratulacje

BERLIN (PAP). — W dniu 3 bm. do siedziby Prezydenta NRD na zamku Niederschoenhausen koło Berlina przybyli członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, goście zagraniczni oraz liczni przedstawiciele ludności Republiki, którzy złożyli dostojnemu solenizantowi serdeczne życzenia urodzinowe.

Pierwsi złożyli swe życzenia członkowie Biura Politycznego Socjalistycznej Partii Jedności (SED) w towarzystwie przewodniczącego Komunistycznej Partii Niemiec Maksa Reimanna.

Z kolei gratulowały Prezydentowi delegacje zagraniczne.

Dziękując w serdecznych słowach za życzenia Prezydent Pieck wyraził zdecydowaną wolę walki o utrwalenie pokoju i przyjaźni między narodami.

Delegacja polska w osobach sekretarza KC PZPR wicepremiera tow. Aleksandra Zawadzkiego i członka KC PZPR tow. Ostapa Dłuskiego wręczyła Prezydentowi Pieckowi pismo odręczne oraz dary urodzinowe od Prezydenta Bieruta i KC PZPR.

Serdeczne życzenia napływają z całego świata

BERLIN (PAP) — Prezydent Niemieckiej Republiki Demokratycznej Wilhelm Pieck otrzymał z okazji swego 75-lecia urodzin liczne depesze gratulacyjne z zagranicy.

* * *

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — Szwernik, przesłał Prezydentowi Wilhelmowi Pieckowi telegram, w którym składa mu serdeczne życzenia długich lat zdrowia i dalszej owocnej działalności.

* * *

Komitet Centralny Chińskiej Partii Komunistycznej w telegramie gratulacyjnym wyraża wiarę, że naród niemiecki pod przewodnictwem Prezydenta Piecka osiągnie wkrótce zjednoczone i demokratyczne Niemcy.

* * *

Prezydent Pieck otrzymał również telegramy gratulacyjne m. in. od sekretarza generalnego Węgierskiej Partii Pracujących Rakosi'ego, od premiera rządu bułgarskiego i sekretarza generalnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej — Czerwenkowa, od Prezydenta Republiki Czechosłowackiej — Klementa Gottwalda i od przewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontroli — generała Czujkowa.

Demilitaryzacja Niemiec Zach. warunkiem pokoju w Europie

Rząd ZSRR skierował do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji noty w związku z odpowiedzią tych rządów na wysuniętą 3 listopada 1950 roku przez rząd radziecki propozycję zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w sprawie demilitaryzacji Niemiec.

Propozycja radziecka w sprawie zwołania Rady Ministrów Spraw Zagranicznych dla rozpatrzenia sytuacji w Niemczech spotkała się z nader życzliwym przyjęciem szerokich kół opinii publicznej wszystkich krajów. Pod naciskiem tej opinii rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji nie mogły sobie pozwolić na zwykłe odrzucenie propozycji radzieckiej. Po siedmiotygodniowym zwlekaniu rządy te zdecydowały się wreszcie na odpowiedź. W notach mocarstw zachodnich znajdujemy zdumiewające twierdzenia. W notach tych twierdzi się np. wbrew oczywistości, że „problem demilitaryzacji Niemiec nie jest przyczyną istniejącego w chwili obecnej napięcia". Twierdzi się również, jakoby nie było w chwili obecnej „żadnych niemieckich sił zbrojnych", jakoby rządy mocarstw zachodnich postanowiły „nigdy i w żadnym wypadku nie dopuszczać do tego, aby Niemcy Zachodnie zostały wykorzystane jako baza agresji".

Noty zresztą same zbijają to twierdzenie, będące w sprzeczności z powszechnie znanymi faktami przyznając, że „...udział niemieckich oddziałów wojskowych w obronie Niemiec Zachodnich jest obecnie przedmiotem studiów".

Nota ZSRR rozprawia się z gołosłowną „argumentacją" rządów mocarstw zachodnich. Rozprawia się z nią w sposób rzeczowy, przypominając historię zagadnienia niemieckiego, przytaczając liczne fakty świadczące o przeprowadzanej remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, uzasadniając doniosłość sprawy demilitaryzacji Niemiec.

Na twierdzenie, że „przyczyną istniejącej w chwili obecnej niezwykle napiętej sytuacji nie jest demilitaryzacja Niemiec, ani nawet problem niemiecki jako całość", nota ZSRR odpowiada, że **„sprawa demilitaryzacji Niemiec jest sprawą niezwykle doniosłą dla zapewnienia międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa i że dotyczy ona zasadniczych interesów narodów Europy, a przede wszystkim narodów, które ucierpiały wskutek agresji hitlerowskiej".**

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich jak złowieszczy cień zawisła nad bezpieczeństwem świata. Tworzenie odwetowej armii niemieckiej i przekształcanie Niemiec Zachodnich w wojskowo - przemysłową bazę agresji jest zasadniczym elementem polityki imperialistów, pragnących użyć zachodnio - niemieckich najemników jako narzędzia w przygotowywanej przez nich wojnie.

Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej nie ograniczają się do ostrzegania narodów przed niebezpieczeństwem remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. W Deklaracji Praskiej, ogłoszonej w październiku 1950 roku, opracowany został **jasny, konkretny program usunięcia tego niebezpieczeństwa, rozwiązania sprawy Niemiec w duchu uchwał poczdamskich. Program ten podyktowany głęboką troską o zachowanie pokoju i bezpieczeństwa narodów przewiduje m. in. demilitaryzację i zjednoczenie Niemiec. Jest on wyraźnym świadectwem nieugiętej woli ZSRR i krajów demokratycznych niedopuszczenia do odrodzenia niemieckiej armii faszystowskiej, niedopuszczenia do wykorzystania Niemiec Zachodnich jako bazy agresji.**

Wszystkie posunięcia ZSRR stanowią kontynuację polityki, która wytyczona uchwałami poczdamskimi zmierza do rozwiązania zagadnienia niemieckiego zgodnie z interesami tak narodu niemieckiego jak i innych narodów, zmierza do przekształcenia Niemiec w czynnik trwałego pokoju w Europie.

Naród polski gorąco wita i z całego serca popiera każdą radziecką inicjatywę, zmierzającą do pokojowego rozwiązania zagadnienia niemieckiego. Dla nas bowiem zwycięstwo sił pokoju i demokracji w całych Niemczech jest zagadnieniem o najbardziej żywotnym znaczeniu. Naród polski, pragnący w pokoju budować swe szczęśliwe jutro, niezłomnie stoi u boku Związku Radzieckiego, którego polityka zmierza do usunięcia groźby wojny, do zabezpieczenia wszystkim narodom możliwości pokojowej, twórczej pracy.

Tego poparcia polityce ZSRR udzielają wszyscy uczciwi ludzie na świecie.

Związek Radziecki, wierny polityce pokojowego uregulowania rozbieżności między wielkimi mocarstwami, wierny polityce wykorzystania każdej okazji przyczyniającej się do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych, wyraził zgodę na zwołanie wstępnej konferencji przedstawicieli wielkich mocarstw. Wyrażając ją, Związek Radziecki dał jeszcze jeden dowód, że zdecydowany jest dołożyć wszelkich starań dla rozwiązania zagadnienia niemieckiego w interesie narodów i pokoju. TR.

Walki na przedmieściach Seulu

„Rząd" Li Syn Mana uciekł do Pusan

PEKIN (PAP) — W komunikacie ogłoszonym w Phenjanie dnia 3 stycznia dowództwo naczelne armii ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej doniosło:

W rejonie 38 równoleżnika oddziały armii ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadzą na całym froncie walki ofensywne, likwidując nieprzyjaciela.

LONDYN (PAP) — Jak wynika z doniesień tokijskiego korespondenta agencji Reutera, w środę rano wojska amerykańskie walczyły z nacierającymi wojskami ludowymi już na północnych peryferiach Seulu (nieco wcześniej korespondent agencji France Presse doniósł o zbliżeniu się wojsk ludowych na odległość 5 km od Seulu.) Członkowie marionetkowego „rządu" południowo-koreańskiego z Li Syn Manem na czele zbiegli pospiesznie na południe do Pusan.

ARTYKUŁ **tow. BOLESŁAWA BIERUTA** w „Izwiestiach", zamieszczamy na str. 2-ej

Polskie masy pracujące składają hołd

towarzyszowi Wilhelmowi Pieckowi

Zakłady Wytwórcze M-1 w Żychlinie nazwane imieniem Prezydenta NRD

W dniu 4 stycznia Zakłady Wytwórcze M-1 w Żychlinie przemianowane zostały na Zakłady im. Wilhelma Piecka. W dniu tym załoga M-1 otrzymała również Przechodni Sztandar Pokoju — z rąk przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju.

* * *

Sala świetlicy M-1 w Żychlinie nie mogła pomieścić zgromadzonego tłumu robotnic i robotników, pracowników umysłowych. Dla kogo nie starczyło miejsca wewnątrz, ten pozostawał na dworze przy wejściu. Przez otwarte okna spoglądało setki par oczu. Stawili się dosłownie wszyscy, i ci z pierwszej i ci z drugiej zmiany. Przyszli od warsztatów. Wszędzie nastrój radości, podniecenia i niecierpliwego oczekiwania.

Sala przybrana jest czerwienią i portretami przywódców klasy robotniczej, hasłami i flagami. Za stołem prezydialnym zajmują miejsca — sekretarz KW PZPR, tow. Stasiak, przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju — prof. Paluch, przedstawiciele miejscowych władz partyjnych, rady zakładowej, przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

— Dzień dzisiejszy — zagaja uroczystość tow. Królikowski, przewodniczący rady zakładowej — ma dla nas wszystkich tu obecnych historyczne znaczenie. **Od tej chwili bowiem fabryka nasza w myśl życzeń załogi nosić będzie imię Wilhelma Piecka,** imię wypróbowanego przyjaciela naszego narodu, wielkiego rewolucjonisty i wychowawcy niemieckiej klasy robotniczej, najbliższego niegdyś współpracownika i towarzysza walki Róży Luksemburg i Karola Liebknechta.

Następnie głos zabiera tow. Stasiak, sekretarz KW PZPR. Mówi on o wielkim synu niemieckiej klasy robotniczej — Wilhelmie Piecku, o jego zasługach położonych w walce z hitleryzmem, o nieugiętej walce o wolne, demokratyczne i zjednoczone Niemcy.

— Ostatnia wizyta tow. Piecka w Warszawie — jak to stwierdził towarzysz Bierut — była wyrazem tego przełomu historycznego, jaki dokonał się w stosunkach pomiędzy narodem polskim a niemieckim. Rozgromienie krwiożerczego imperializmu przez bohaterską Armię Radziecką ułatwiło narodowi niemieckiemu wykarczowanie wrogich, junkierskich, imperialistycznych sił i wkroczenie na drogę budowy pokojowych, demokratycznych Niemiec.

33-letnie doświadczenie Związku Radzieckiego dowiodło narodom całego świata, że trwałe, pokojowe, dobrosąsiedzkie stosunki między narodami są możliwe, i że one umożliwiają podnoszenie ich życia gospodarczego i kulturalnego na wyższy poziom. Ale niezbędnym ku temu warunkiem jest, aby władza państwowa została wyrwana z rąk pasożytów kapitalistycznych i by tę władzę przejęły masy ludowe z klasą robotniczą na czele.

Narody świata czerpiąc wzór i natchnienie ze Związku Radzieckiego walczą o pokój. Polska Ludowa jest w tym froncie pokoju ważnym ogniwem. Interes obrony pokoju, interes obrony naszej niepodległości nakazuje nam łączyć się i współpracować ze wszystkimi antyimperialistycznymi siłami w Europie. Dlatego też naród polski współpracuje i zacieśnia więzy przyjaźni z Niemiecką Republiką Demokratyczną.

I Wy tutaj, na Waszym zakładzie pracy, dajecie swój poważny wkład w umocnienie Polski, w umocnienie światowego obozu pokoju. Wyróżnienie Waszego zakładu przez nadanie mu imienia wielkiego bojownika klasy robotniczej, ucznia Lenina i Stalina — niech będzie dla Was bodźcem do dalszych wysiłków w pracy dla dobra ludu polskiego, w pracy nad budową socjalizmu. Przyznanie Waszemu zakładowi sztandaru Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju również zwielokrotni Wasze wysiłki w pracy nad utrwaleniem pokoju.

Sta — lin, Sta — lin, po — kój, Bie — rut, Bie — rut, Wil — helm Pieck — skanduje tysiąc głosów.

Rektor Akademii Medycznej tow. Paluch wręcza Przechodni Sztandar Pokoju delegatom komitetu zakładowego. I znowu oklaski i owacje na cześć pokoju.

Nową falą entuzjazmu przyjmują zebrani teksty listów z pozdrowieniami wysłanych do Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka.

DO TOWARZYSZA WILHELMA PIECKA.

My, robotnicy Zakładów M-1 w Żychlinie, zgromadzeni na uroczystym zebraniu całej załogi w dniu 3 bm., postanowiliśmy naszą fabrykę nazwać Waszym Imieniem — Imieniem wielkiego rewolucjonisty, jednego z czołowych bojowników międzynarodowego proletariatu i przywódcy niemieckiej klasy robotniczej.

Widzimy w Was, Towarzyszu, uosobienie awangardy niemieckiej klasy robotniczej i wszystkich postępowych sił narodu, które niezłomnie walczyły przeciwko naszemu wspólnemu wrogowi — faszyzmowi hitlerowskiemu. Jesteście uosobieniem tych sił, które budują obecnie nowe, demokratyczne Niemcy i walczą przeciw wojennej polityce imperialistycznych agresorów, podejmujących na nowo idee hitleryzmu, remilitaryzujących Niemcy Zachodnie, aby znów zatopić narody Europy w morzu krwi.

My, którzy budujemy podwaliny trwałego pokoju, ze szczególną radością powitaliśmy Waszą niedawną wizytę w stolicy naszego kraju.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej, której jesteście pierwszym Obywatelem, widzimy naszego sojusznika, wiernego towarzysza w walce o pokój, w której przewodzi Związek Radziecki i jego wódz — towarzysz Józef Stalin.

Polskę Ludową i Niemiecką Republikę Demokratyczną — dwa ogniwa we froncie walki o pokój — łączy wspólne sąsiedztwo, wspólna granica światowego pokoju na Odrze i Nysie i wspólny cel pracy dla dobra demokracji i pokoju światowego.

W imię tych celów załoga naszego zakładu, wśród której wiele jest młodzieży, codziennie pogłębiać będzie braterskie uczucia przyjaźni do niemieckich mas pracujących, walczących o nowe, pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy.

Niech żyje Niemiecka Republika Demokratyczna i jej Prezydent — nasz Przyjaciel — tow. Wilhelm Pieck!

Niech żyje Polska Ludowa i Prezydent tow. Bolesław Bierut!

Niech żyje Wódz i Nauczyciel mas pracujących całego świata, Chorąży wolności i pokoju — Wielki Stalin!

* * *

Uroczystość stała się okazją do nowego zrywu produkcyjnego załogi, a szczególnie młodzieży, która tu stanowi znaczną większość. Przedstawiciele poszczególnych brygad ze ślusarni, przewijalni, działu mechanicznego i konstrukcyjnego składają zobowiązania. W sumie daje to setki ponadplanowo przepracowanych godzin, dodatkową produkcję.

Długa jest lista zobowiązań. Zebrani przyjmują je niemilknącymi brawami. — **Nie damy sobie odebrać Sztandaru! Będziemy i musimy przodować w tych wielkich zmaganiach o pokój, w których udział bierze cały postępowy świat!**

* * *

Uroczystość zakończona. Na bramie wejściowej zakładu, przybranej flagami, założono tablicę z napisem: **„Zakłady Wytwórcze im. Wilhelma Piecka w Żychlinie".**

Życzymy narodom ZSRR nowych sukcesów

Artykuł Prezydenta Bolesława Bieruta na łamach „Izwiestii"

***MOSKWA (PAP)** — Jak już donosiliśmy, w „Izwiestiach" ukazał się artykuł Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Bolesława Bieruta pt. „Życzymy narodom ZSRR nowych sukcesów". Poniżej podajemy artykuł ten in extenso:*

Witając Nowy Rok, ludzkość wstępuje w nową połowę wieku, który już wyróżnił się w jej dziejach, jako wiek rozpoczynający nową epokę — epokę wielkiej rewolucji proletariackiej, epokę zwycięstwa socjalizmu.

Znaleźliśmy się, jak gdyby na przełęczy wieku i odruchowo ogarniamy spojrzeniem przebytą drogę. Dokonując oceny minionego okresu, śmielej i pewniej spoglądamy w przyszłość, jest to okres największych ruchów wyzwoleńczych w historii ludzkiej. Jest to okres najzaciętszych walk i najbardziej decydujących zwycięstw. Przyniosły one wyzwolenie z jarzma najbrutalniejszego ucisku imperialistycznego 800 milionom ludzi. Już sam ten krótki cyfrowy bilans pierwszego półwiecza napełnia serce otuchą i radością. Świadczy on bowiem, że siły postępu, pokoju i wolności są wielkie i niezwyciężone.

W awangardzie wyzwolonych narodów, na czele wielkich sił postępowych ludzkości kroczą narody ZSRR. Ich zwycięstwa utorowały drogę tej nowej epoce, która umożliwia ludzkości szybszy, wspanialszy i bez porównania bardziej twórczy ruch naprzód ku wyższym formom rozwoju społecznego i szczęśliwego bytu.

Pod kierownictwem Lenina i Stalina — natchnionych przewodników idei wolnościowych nowej epoki, najgenialniejszych jej myślicieli i strategów — masy pracujące ZSRR utrwaliły zwycięsko nowy ustrój społeczny: socjalizm. Ustrój ten wyzwolił potężne siły i talenty twórcze mas ludowych i pokazał światu, że społeczeństwo uwolnione z krępujących więzów wyzysku kapitalistycznego zdobywa nieograniczone możliwości szybkiego pomnażania swych bogactw i swej kultury.

Bohaterstwo narodów ZSRR i ich siła wewnętrzna — materialna i duchowa — zadecydowały o losach ludzkości w II wojnie światowej. O siłę tę rozbiła się doszczętnie, największa ze znanych w historii, machina militarna imperializmu hitlerowskiego, którą dziś próbuje znów wskrzesić i ponownie rzucić na narody Europy, oszalały z zachłanności imperializm amerykański. Imperialiści nie są — jak widać — zdolni do wyciągania jakichkolwiek rozumnych wniosków z doświadczeń historycznych.

Historyczne zwycięstwo narodów ZSRR w drugiej wojnie światowej wzmocniło ruchy wyzwoleńcze mas ludowych w wielu krajach świata. Dzięki temu zwycięstwu kraje Europy środkowej i południowo-wschodniej wyzwoliły się spod jarzma imperializmu i stworzyły ustrój demokracji ludowej. W procesie wielkich walk narodowo - wyzwoleńczych zdobył swą wolność 475 - milionowy naród chiński. Któż nie rozumie, że są to wydarzenia o ogromnej doniosłości w dziejach ludzkości, wydarzenia, które ugruntowują nową epokę.

Narody Związku Radzieckiego i jego bohaterska klasa robotnicza potrafiły przyswoić sobie i przetrawić doświadczenie walk rewolucyjnych całego stulecia, na własnych barkach wydźwignęły olbrzymi, zaszczytny ciężar i wszystkie niezliczone ofiary, zarówno zwycięstwa Rewolucji Socjalistycznej, jak też ugruntowania i budowania socjalizmu. Dziś zaś w dalszym ciągu stoją w pierwszym szeregu walczących o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo zasad socjalizmu, o wcielenie najpiękniejszego wzlotu i najszlachetniejszych tęsknot ducha ludzkiego — komunizmu. W tym właśnie, w tej niezrównanej sile moralno - ideowej, w postawie i poświęceniu, z jakim narody radzieckie spełniają swe powołanie, tkwi uznawany z całą szczerością i szacunkiem bezsporny prymat narodów radzieckich w wielkiej rodzinie narodów walczących o pokój.

W drugą połowę 20-stulecia narody ZSRR wstępują w poczuciu radości i dumy ze swych wielkich, historycznych osiągnięć.

Osiągnięcia te budzą podziw wśród wszystkich uczciwych i postępowych ludzi we wszystkich krajach świata. Potężna, pokojowa i twórcza praca narodów radzieckich, polepszająca z roku na rok ich gospodarcze i kulturalne warunki bytu, jest właśnie wybitnym znamieniem nowej epoki. Jej wspaniałym wyrazem jest braterstwo i jedność moralno—polityczna 200—milionowego społeczeństwa socjalistycznego, wielkie umiłowanie ojczyzny i niezrównane poczucie więzi z całą postępową ludzkością. Znamieniem nowej epoki są wielkie, stalinowskie budowle komunizmu, przekształcające przyrodę, zamieniające pustynie, w żyzne pola. Jest nim również braterska współpraca z sojuszniczymi krajami demokracji ludowej, ofiarna gotowość pomocy sąsiedzkiej, praktyczne kształtowanie nowej, nigdy przed tym nieznanej, socjalistycznej formy stosunków międzynarodowych, opartych na wzajemnym zaufaniu, szacunku, przyjaźni i współdziałaniu.

Jakże jaskrawym przeciwieństwem tych stosunków jest to wszystko, co dzieje się obecnie w obozie imperialistycznym!

Związek Radziecki, Chiny Ludowe, kraje demokracji ludowej wytrwale ponawiają swe propozycje pokojowego uregulowania spornych spraw i zaniechania obłędnych zbrojeń. Rośnie i potężnieje ogarniający całą kulę ziemską ruch obrońców pokoju.

A w tym samym czasie imperialistyczni podpalacze świata nieustannie łamią zawarte umowy i statuty międzynarodowe, wzmagają histerię wojenną, doprowadzają ją do psychozy, do stanu niepoczytalności umysłowej. Cynicznie i brutalnie wobec całego świata imperialiści organizują zbrojenia wojenne, gromadzą nowe środki zniszczeń i grzęzną w zbrodniach potworniejszych od tych, którymi zhańbił się hitleryzm.

Czyniąc to, oszuści imperialistyczni oskarżają obłudnie o zamiary napaści ZSRR i kraje demokracji ludowej, a równocześnie traktują jako zbrodnię sam ruch obrońców pokoju. Ale ta nawskroś zakłamana i dzika polityka imperialistyczna musi budzić coraz większe oburzenie i odrazę w każdym uczciwym człowieku, niezależnie od jego poglądów i sympatii politycznych.

Czynnym obrońcą pokoju staje się każdy, kto rozumie, jaką groźbę stanowi agresywna polityka imperialistyczna dla całego dotychczasowego dorobku ludzkości. Siły postępu i pokoju rosną w miarę jak pogłębia się w umysłach setek milionów ludzi świadomość niebezpieczeństwa, grożącego ze strony krwiożerczych knowań wojennych imperialistów amerykańskich i ich wasali.

Z uczuciem najgorętszej sympatii i nadziei zwracają się dziś ku narodom ZSRR serca setek milionów ludzi pracy ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej. Witają one Nowy Rok z głęboką wiarą, że będzie on rokiem dalszego wzmocnienia sił postępu i pokoju, których przodują wielki naród radziecki, którego pobudza swym genialnym natchnieniem wielki chorąży pokoju i przyjaciel całej postępowej ludzkości — Józef Stalin.

Szczególnie serdeczne życzenia i uczucia przyjaźni przesyła narodom ZSRR w dniu Nowego Roku naród polski. Historyczne zdobycze i osiągnięcia narodów ZSRR dopomogły narodowi polskiemu w zrzuceniu jarzma niewoli kapitalistycznej. Sukcesy ZSRR są pomocą i przykładem dla naszego narodu w budowaniu podstaw ustroju socjalistycznego w Polsce.

Przez wieki całe klasy wyzyskujące wznosiły mur niechęci, obcości i nienawiści między narodem polskim a narodem rosyjskim. Jest dumą naszego pokolenia, że ten mur zburzony został całkowicie i bezpowrotnie. Nie ma takiej siły, która by mogła cofnąć koło historii i zawrócić je do dawnych, ponurych czasów. Dziś wiemy wszyscy, że zawdzięczamy tej przyjaźni. Dziś wiemy wszyscy, że jest ona wielkim źródłem naszej wspólnej siły i naszych zwycięstw.

Dumni z naszego dorobku kulturalnego w przeszłości, uważamy za naszą ambicję wydobyć wszystkie przebogate talenty twórcze, tkwiące w naszym narodzie, zwiększyć nasz wkład do wspólnej sprawy, zacieśnić jeszcze bardziej nasze braterstwo, budzić ofiarność i poświęcenie we wspólnej walce dla obrony pokoju i zwycięstwa sprawiedliwości społecznej.

Toteż do radości i dumy narodów radzieckich z ich wspaniałych osiągnięć naród polski przyłącza swe szczere i gorące życzenia, aby nowy rok przyniósł narodom ZSRR nowe zwycięstwa, nowe sukcesy, nowe radości, aby rok ten jeszcze bardziej umocnił ich siły. Bowiem wzrost tych sił naród polski uważa również za swój sukces, za osiągnięcia całego światowego obozu pokoju i postępu, za gwarancję utrwalenia zwycięstwa nowej epoki i jej twórczego pochodu naprzód dla dobra wszystkich ludzi.

Na marginesie

Oprawcy i ofiary

W hitlerowskich obozach koncentracyjnych nie tylko mordowano więźniów, „zwyczajnie" „po prostu", lecz bardzo często poddawano ich w specjalnych „laboratoriach" i „instytutach doświadczalnych" rozmaitym barbarzyńskim zabiegom „medycznym", „eksperymentom" i „badaniu". Tysiące nieszczęśliwych ofiar hitlerowskich „uczonych" zapłaciło za te „eksperymenty" nieludzkimi cierpieniami i śmiercią męczeńską, ci zaś, którym udało się przeżyć te zbrodnicze „zabiegi" są dziś, oczywiście, zupełnymi inwalidami, niezdolnymi do żadnej pracy zarobkowej.

Jak podaje zachodnio-niemieckie czasopismo „Der Rheinische Merkur", około siedmiuset tych byłych „królików doświadczalnych" — wobec braku wszelkich środków do życia, zwróciło się do „kanclerza" Adenauera z prośbą o przyznanie im rent czy zapomóg. „Rząd" adenauerowski funkcjonuje jednak — że tak powiemy — „z żelazną konsekwencją". I dlatego nieszczęśliwych petentów spotkała odmowa, umotywowana m. in. okolicznością, że w jednej tylko z trizońskich prowincji wypłaca się miesięcznie 14 milionów marek—tytułem emerytur, odpraw itp. — byłym urzędnikom hitlerowskiego reżimu.

A więc jasne jak słońce! skoro opłaca się i wspomaga — oprawców, nie może wystarczyć pieniędzy, by jakąś dać szansę życia — ofiarom. Tym bardziej, że — wobec zamierzonego powiększenia anglo amerykańskich garnizonów okupacyjnych w Niemczech Zachodnich — wydatki trizońskich władz na te cele wzrosną, jak to już ogłoszono oficjalnie, do 16 miliardów mk. (!) w r. 1951: Gdzież tu więc myśleć o zapomogach dla ofiar hitleryzmu, którego pogrobowcy rządzą dziś — z amerykańskiej łaski — w Bonn.

B. Dy

Pierwszy tom „Kapitału" Marksa

już się ukazał w polskim języku

Ukazał się pierwszy tom „Kapitału" K. Marksa w nowym polskim przekładzie. Książka ta stanowi trzecie z kolei wydanie pierwszego tomu „Kapitału" w języku polskim.

Wydanie pierwsze ukazało się w roku 1884, w przekładzie M. Brzezińskiego, St. Krusińskiego, Ludwika Krzywickiego, K. Pławińskiego, K. Puchiewicza, J. Siemaszko. Redaktorem był Ludwik Krzywicki. Obecnie tom ten jest rzadkością bibliograficzną, podobnie jak i drugie wydanie, które ukazało się w Warszawie nakładem spółdzielni „Książka", później „Tom" (w trzech zeszytach), w latach 1926, 1929, 1933.

Obecne, trzecie wydanie redagowali: Paweł Hoffman, Bronisław Minc i Edward Lipiński. Na podstawie porównania z orginałem niemieckim, sprawdzonym przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina (IMEL) wprowadzono w nim liczne poprawki.

Tom pierwszy trzeciego polskiego wydania „Kapitału" K. Marksa ujmuje w dwudziestu pięciu rozdziałach „proces wytwarzania kapitału". Całość podzielona jest na siedem działów, a mianowicie: towar i pieniądz, przemiana pieniądza w kapitał — dalej trzy rozdziały o wytwarzaniu wartości dodatkowej bezwzględnej, względnej, płaca robocza, płaca a akumulacja kapitału. Przedmowy i posłowia poprzednich wydań poprzedzają tom, który kończy skorowidz najważniejszych nazwisk i spis rzeczy.

Omawiany przekład polski wydany został bardzo starannie przez „Książkę i Wiedzę". Ponad osiemsetstronicowy tom, na doskonałym papierze, w estetycznej oprawie płóciennej — kosztuje 20 zł.

Serdeczny list robotników niemieckich do załogi Elektrowni Łódzkiej

W tych dniach załoga Elektrowni Łódzkiej otrzymała braterski list od robotników niemieckich.

W liście tym robotnicy zakładów energetycznych w Finsterwalde piszą:

„Z okazji uroczystego ratyfikowania niemiecko-polskiej umowy w sprawie ostatecznego ustalenia granicy państwowej na Odrze i Nysie, przesyłamy Wam braterskie pozdrowienia.

To, że ostatnio ustalono ostatecznie granicę pokoju między NRD i Polską, stanowi więcej, niż zwykły akt państwowy. Na przekór wszelkim knowaniom podżegaczy wojennych zawarliśmy w ten sposób trwały i silny sojusz między masami pracującymi obu krajów w walce o utrzymanie pokoju, przeciwko wrogom postępu.

Jesteśmy Wam wdzięczni za wspaniałe przygotowanie II Kongresu Pokoju, który odbył się w Warszawie.

Zobowiązujemy się czynić wszystko, co możliwe, by uchwały Kongresu stały się wytycznymi działania wszystkich bojowników o pokój na całym świecie.

ZAŁOGA
ZAKŁADÓW ENERGETYCZNYCH
W FINSTERWALDE.

W poniedziałek - 8 stycznia posiedzenie Sejmu

WARSZAWA (PAP). — Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadamia, że posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 stycznia br. o godz. 10.

Ośrodek Szkolenia Zawodowego w Ursusie nazwany imieniem Wilhelma Piecka

WARSZAWA (PAP) — 3 stycznia br. — w dniu 75 rocznicy urodzin Prezydenta NRD — Wilhelma Piecka, w Ursusie koło Warszawy odbyła się uroczystość nazwania jego imieniem istniejącego przy tamtejszych zakładach przemysłowych ośrodka szkolenia zawodowego.

Na uroczystość przybyła tysiączna blisko rzesza młodzieży uczącej się w ośrodku, która szczelnie zapełniła świetlicę szkolną oraz przyległe do niej korytarze. Sale świetlicy młodzież udekorowała ogromnymi portretami Prezydenta Bieruta i Prezydenta Piecka oraz sztandarami Polski i NRD.

Po zagajeniu uroczystości, młody przodownik nauki, ZMP-owiec Dąbrowski wygłosił obszerny referat, obrazujący życie Wilhelma Piecka, poświęcone w całości sprawie wyzwolenia Niemiec spod przemocy kapitalistów i faszystów oraz sprawie umacniania międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata. Niemilknąca, potężna, pełna serdeczności owacja wybucha na sali, gdy prelegent mówi:

„Młodzież naszej szkoły pragnie, aby była ona nazwana imieniem Wilhelma Piecka. Nazwa ta będzie dla nas wielkim zaszczytem i obowiązkiem". Wznoszone okrzyki: „Niech żyje przyjaźń między Polską i NRD", „Niech żyje Wolna Młodzież Niemiecka", „Niech żyje Wilhelm Pieck" — powtarza cała sala. Zebrani wstają i skandują słowa: „Stalin — Bierut — Pieck".

Orędzie noworoczne PREZYDENTA BIERUTA w prasie radzieckiej

MOSKWA (PAP) — Dzienniki radzieckie zamieszczają obszerne streszczenie orędzia noworocznego Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Rok 1951 przyniesie narodowi koreańskiemu ostateczne zwycięstwo nad agresorem

Orędzie noworoczne tow. Kim Ir Sena

PEKIN (PAP). — Radio Phenjan ogłosiło orędzie noworoczne naczelnego dowódcy armii ludowej, przewodniczącego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej — Kim Ir Sena — do narodu koreańskiego. Orędzie to brzmi jak następuje:

„DRODZY RODACY! BRACIA I SIOSTRY! BOHATERSCY ŻOŁNIERZE I OFICEROWIE ARMII LUDOWEJ, PARTYZANCI I PARTYZANTKI! W imieniu rządu Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ślę pozdrowienia i powinszowania noworoczne dla całego narodu, bohatersko walczącego w wojnie wyzwoleńczej o ostateczne zwycięstwo nad nieprzyjacielem.

Po omówieniu przebiegu działań wojennych armii ludowej, Kim Ir Sen stwierdza w orędziu:

„Interwencja imperialistów amerykańskich wywołała palącą nienawiść i oburzenie i porwała cały naród koreański do wielkiej wojny ojczyźnianej o wyzwolenie. Bohaterska koreańska armia ludowa w ciągu niecałych 2 miesięcy od chwili rozpoczęcia wojny posunęła się do brzegów południowych rzeki Naktongan i okolic miasta Taegu, wyzwoliwszy ponad 90 proc. całego terytorium kraju i ponad 92 proc. ludności Korei.

Od początku wojny do 15 sierpnia 1950 r. nieprzyjaciel stracił przeszło 64 tysiące żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Straty jego obejmują poza tym przeszło 14 tysięcy karabinów i ponad 2 tysiące dział.

Pomimo tych ogromnych strat, imperialistom amerykańskim udało się zmobilizować lądowe, morskie i powietrzne siły, znajdujące się na wybrzeżu Oceanu Spokojnego i z ich pomocą rozszerzyć agresywną wojnę przeciwko narodowi koreańskiemu. Z tego też powodu armia ludowa zmuszona została do chwilowego wycofania się wobec liczebnej przewagi nieprzyjaciela. Wróg po dokonaniu okupacji większej części naszego terytorium, znęcał się nad dziesiątkami tysięcy naszych rodaków.

Naród koreański nie zapomni nigdy agresji i zbrodni amerykańskich najeźdźców imperialistycznych i zdradzieckiej kliki lisynmanowskiej, obracając przeciwko nim nieuchronnie swój miecz zemsty. Powstawszy do walki o honor, wolność i niepodległość swej ojczyzny, cały naród koreański wykazał nieugiętą wolę uzyskania ostatecznego zwycięstwa bez względu na powstające trudności i konieczne ofiary. Dla osiągnięcia tego celu naród koreański gotów jest ofiarować ostatnią kroplę krwi.

Usiłowanie nieprzyjaciela, by zepchnąć błyskawicznie koreańską armię ludową ku brzegom rzeki Yalu i by zagarnąć całą Koreę — nie osiągnęło powodzenia. Nasza armia ludowa w ciągu niecałych dwóch miesięcy została zreorganizowana i rozwinęła przeciwnatarcie. W wyniku ścisłego współdziałania oddziałów bohaterskiej armi ludowej z oddziałami dzielnych partyzantów, działających na tyłach wroga i bohaterskimi oddziałami ochotników chińskich, zdołaliśmy w okresie niepełnych 2 miesięcy od chwili rozpoczęcia kontrofensywy nie tylko okrążyć całkowicie i zniszczyć nieprzyjaciela, który wdarł się w rejony na północ od rzeki Czonczongan, lecz wyzwoliliśmy w dniu 6 grudnia naszą stolicę demokratyczną — Phenjan. W chwili obecnej wszystkie tereny na północ od 38 równoleżnika są już wyzwolone. Wyzwolone też zostały miasta Keson i Enbiak, a oddziały nasze kontynuują posuwanie się na południe.

Nieprzyjaciel nie jest jeszcze całkowicie rozgromiony — kontynuuje Kim Ir Sen w swym orędziu. — Pomimo doznanych ciosów usiłuje on osiągnąć swe podłe cele i staje się coraz bardziej okrutny. Lecz inicjatywa znajduje się dziś w naszych rękach. Nieprzerwanie nacierając, uzyskujemy pełne wyzwolenie naszej ojczyzny. Nie wolno jednak pod żadnym pozorem poprzestawać i zadowalać się uzyskanymi sukcesami. Przed nami otwarta droga do ostatecznego zwycięstwa.

„DRODZY RODACY, BRACIA I SIOSTRY! — brzmią końcowe słowa orędzia. — Witając nowy 1951 rok, dołożymy wszelkich wysiłków, by wywalczyć zwycięstwo w wielkiej wyzwoleńczej wojnie ojczyźnianej!"

Na zgubnej drodze „totalnej dyplomacji"

Republikański doradca departamentu stanu USA John Foster Dulles wygłosił pod koniec ubiegłego roku przemówienie, w którym krytykował koncepcje niektórych kół republikańskich, zalecających ze względów taktycznych ograniczenie zasięgu amerykańskich przygotowań militarnych. Dulles bronił przy tym polityki Trumana. Poniżej podajemy komentarz ogłoszony w „Izwiestiach" na temat wystąpienia Dullesa.

MOSKWA (PAP) — Komentując niedawne przemówienie doradcy departamentu stanu USA Johna Fostera Dullesa w sprawie polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych, dziennik „Izwiestia" pisze w przeglądzie wydarzeń międzynarodowych:

Dulles nie wspomniał ani słowem o niedawnym przemówieniu radiowym Hoovera, w którym ten ostatni ostro krytykował politykę Trumana - Achesona. Należy jednak uważać przemówienie Dullesa za swoistą odpowiedź departamentu stanu Hooverowi. Polemika Dullesa z Hooverem prowadzona jest w zamaskowanej formie. Nie jest to rzecz przypadku. Fakty, świadczące o bankructwie „totalnej dyplomacji" obecnych kół rządzących USA są tak dalece oczywiste, że Dullesowi nie pozostaje nic innego poza faktycznym potwierdzeniem kryzysu amerykańskiej polityki zagranicznej. Mówiąc o polityce zagranicznej USA Dulles musi z bólem serca przyznać, że pod tym względem „nie wszystko było bez zarzutu" i że Stany Zjednoczone popełniły błędy. Dulles nie może również uniknąć uznania niezbitego faktu, że ani **plan Marshalla, ani agresywny pakt atlantycki nie dały imperializmowi amerykańskiemu oczekiwanych wyników i — co najgłówniejsze — nie usunęły sprzeczności wewnątrz obozu imperialistycznego.**

Dulles ubolewa, że obóz imperialistyczny ogarnięty został „zamieszaniem" i że brak mu „jakiegokolwiek uzgodnionego konsekwentnego programu". W związku z fiaskiem awantury amerykańskiej w Korei Dulles zmuszony jest stwierdzić, że koła rządzącego USA czują instynktownie że z metodą jest coś w nieporządku i nie chcą uwikłać się w całą serię wydarzeń podobnych do koreańskich — na całej kuli ziemskiej. Okazuje się, że trudno komukolwiek ukryć oczywiste fiasko agresji amerykańskiej w Korei, gdy nawet usiłuje się zamaskować je mgłą „instynktownych uczuć".

Dulles powtarza oklepane oszczerstwa pod adresem pokojowej polityki Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej. Za pomocą oszczerstwa czyni on żałosną próbę wybielenia polityki agresji i krwawych awantur uprawianych przez koła rządzące USA. Dulles aprobuje wprowadzenie w USA „stanu pogotowia narodowego", jako środka wzmożenia przygotowań do nowej wojny. Występuje on jako rzecznik ponownego uzbrojenia Europy Zachodniej, oświadczając cynicznie, że „można wykorzystać istniejące tam głębokie zaplecze, liczne rezerwy ludzkie i doświadczenie wojenne". Mówiąc o doświadczeniu wojennym Dulles czyni przejrzystą aluzję do Niemiec Zachodnich z ich żądnymi odwetu elementami spośród militarystów hitlerowskich.

Ale Dulles na tym nie poprzestaje i posuwa się dalej. **Przyznaje on otwarcie, że pakt atlantycki stanowi narzędzie agresywnej polityki imperializmu amerykańskiego, demaskując tym samym propagandę amerykańskich kół rządzących stwierdzającą, że ten pakt jest rzekomo jedną z form „bezpieczeństwa zbiorowego" w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

Dulles propaguje bez żenady agresywną doktrynę strategiczną imperializmu amerykańskiego, która polega na tym, że amerykańskie siły zbrojne mogą — zdaniem autorów tej doktryny — dokonać agresji w każdym dogodnym z punktu widzenia USA miejscu. Doradca departamentu stanu z góry usprawiedliwia wszelki agresywny krok imperializmu amerykańskiego — jaki byłby dokonany kiedykolwiek bądź i przeciwko komukolwiek bądź. W ten sposób Dulles polemizuje z Hooverem, który uważa za rzecz niemożliwą zapewnienie panowania USA w Europie i Azji, sądzi natomiast, że należy zapewnić panowanie imperialistów amerykańskich na Pacyfiku i na Oceanie Atlantyckim.

By nadać większą wagę swojej argumentacji zwolennicy polityki zagranicznej Trumana — Achesona — Harrimana oskarżają Hoovera o głoszenie polityki izolacjonizmu. W rzeczywistości twierdzenia te są zupełnie bezpodstawne. Cóż to za „izolacjonizm", jeżeli Hoover nawołuje do ustanowienia faktycznych granic USA daleko poza obrębem granic państwowych Stanów Zjednoczonych i do wykorzystania proponowanego „odejścia" USA z Korei i Europy Zachodniej, aby nastraszyć sojuszników imperializmu amerykańskiego i przygotowywać dalej agresję amerykańską. W ten sposób zarówno Hoover, jak i Dulles pozostają na swych tradycyjnych pozycjach agresji i wojny.

Wystąpienie Dullesa nie zdołało obalić faktu, **że amerykańska polityka zagraniczna przeżywa głęboki kryzys, w związku z którym w kołach rządzących USA wynikły rozbieżności. Rozbieżności te zachodzą nie tylko między republikanami a demokratami, lecz i wewnątrz tych partii, o czym świadczy wystąpienie republikanina Dullesa przeciwko republikaninowi Hooverowi. Przemówienie Dullesa raz jeszcze wykazało, że koła rządzące USA, lekceważąc nauki rzeczywistości, postanowiły nadal prowadzić kraj zgubną drogą zbankrutowanej „totalnej dyplomacji".**

Tito ułaskawia

zbrodniarzy hitlerowskich

SOFIA — (PAP). Jak doniosło radio belgradzkie, rząd Tito ogłosił amnestię dla 11 tys. przestępców politycznych i popolitych. Wśród ułaskawionych większość stanowią ludzie skazani w swoim czasie przez jugosłowiańskie sądy ludowe za współpracę z hitlerowcami. W roku ub. na podstawie analogicznej amnestii uwolniono z więzienia ok. 7 tys. faszystów jugosłowiańskich.

O wyższości socjalistycznego systemu gospodarki

W październiku 1917 r. robotnicy i chłopi rosyjscy pod kierownictwem partii bolszewickiej obalili ustrój burżuazyjno - obszarniczy i ujęli w ręce władzę. Kapitalizm przestał być jedynym, niepodzielnie panującym na świecie systemem gospodarczym. Świat rozbił się na dwa przeciwstawne sobie systemy — **socjalistyczny i kapitalistyczny.**

W ciągu krótkiego okresu historycznego socjalistyczny system gospodarki wykazał ogromną wyższość nad systemem kapitalistycznym, dał dowód swej wspaniałej żywotności i trwałości, zarówno w warunkach pokojowego rozwoju, jak i w okresie wojny.

Już pod koniec drugiej pięciolatki Związek Radziecki prześcignął najpotężniejsze kraje kapitalistyczne pod względem tempa wzrostu produkcji oraz zaopatrzenia przedsiębiorstw w nowoczesny sprzęt techniczny.

W ciągu 33 lat istnienia władzy radzieckiej narody ZSRR przekształciły kraj w potężne mocarstwo przemysłowe, stworzyły najbardziej zmechanizowane na świecie rolnictwo, osiągnęły niebywały wzrost dochodu narodowego oraz podniesienie poziomu płac robotników i zwiększenie dochodów kołchoźników.

W tym samym okresie kapitalizm przyniósł narodom dwa światowe **kryzysy ekonomiczne** (1929—1933 i 1937—1939), **drugą wojnę światową, powojenny chaos gospodarczy, grabieżczy plan Marshalla, a wreszcie rozpasany bandytyzm imperialistów amerykańskich oraz ich sługusów w Korei.**

W czym tkwi przyczyna sukcesów socjalistycznego systemu gospodarki, przyczyna jego trwałości i potęgi?

Wyczerpującej odpowiedzi na te pytania udzielił już 20 lat temu towarzysz Stalin w referacie sprawozdawczym wygłoszonym na XVI Zjeździe WKP(b). Jedną z najważniejszych cech radzieckiego systemu gospodarki jest, że w systemie tym **„władza klasy kapitalistów i obszarników została obalona i zastąpiona przez władzę klasy robotniczej i pracującego chłopstwa"** [1]). Tym samym nie tylko usunięto z korzeniami władzę wyzyskiwaczy, lecz stworzono **państwo nowego typu, które jest wyrazicielem interesów całego narodu.**

Siłą kierowniczą państwa socjalistycznego jest **partia bolszewicka,** która zapewnia naukowe ujęcie i opracowanie wszystkich zagadnień życia materialnego i duchowego społeczeństwa socjalistycznego na podstawie teorii marksizmu - leninizmu. Partia bolszewicka stawia przed narodem konkretne zadania w dziedzinie budownictwa gospodarczego oraz kieruje świadomą walką narodu o zbudowanie komunizmu.

Druga ważna cecha systemu socjalistycznego polega na tym, że w systemie tym **„narzędzia i środki produkcji, ziemia, fabryki, zakłady itd. odebrane zostały kapitalistom i przekazane na własność klasy robotniczej i pracujących mas chłopstwa"** [2]).

W krajach kapitalistycznych, gdzie narzędzia i środki produkcji stanowią własność garstki wyzyskiwaczy, stosunki produkcyjne stały się tu pętami, hamującymi dalszy rozwój sił wytwórczych.

Podstawę ekonomiczną społeczeństwa socjalistycznego stanowi społeczna socjalistyczna własność w formie własności państwowej i spółdzielczo - kołchozowej. Na tej podstawie zlikwidowano w ZSRR wyzysk człowieka przez człowieka, położono kres żywiołowości w rozwoju gospodarki. Radziecki socjalistyczny system gospodarczy opiera się na całkowitej harmonii między siłami wytwórczymi i stosunkami produkcji.

Trzecia właściwość systemu socjalistycznego, decydująca o jego wyższości nad systemem kapitalistycznym, polega na tym, że w systemie socjalistycznym **„rozwój produkcji podporządkowany jest nie zasadzie konkurencji i zapewnienia zysku kapitalistycznego, lecz zasadzie planowego kierownictwa i systematycznego podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego mas pracujących"** [3]).

Następna istotna cecha systemu socjalistycznego polega na tym, że w systemie tym **„podział dochodu narodowego dokonuje się nie w interesie bogacenia klas wyzyskujących i ich licznej pasożytniczej czeladzi, lecz w interesie systematycznej poprawy sytuacji materialnej robotników i chłopów oraz rozszerzenia produkcji socjalistycznej w mieście i na wsi"** [4]).

Cały dochód narodowy ZSRR należy do mas pracujących. Dzieli się on na fundusz akumulacji, obejmujący wydatki na rozszerzoną reprodukcję socjalistyczną oraz na fundusz konsumcyjny, który idzie na spożycie indywidualne i zaspokojenie potrzeb społecznych mas pracujących. Nieprzerwany wzrost dochodu narodowego i szybkie tempo tego wzrostu stanowi specyficzną cechę socjalistycznego systemu gospodarki. W roku 1913 dochód narodowy w Rosji carskiej wynosił 21 miliardów rubli, **w roku zaś 1940 dochód narodowy w ZSRR wyniósł 128.3 miliarda rubli** (w cenach porównywalnych), **tj. wzrósł przeszło 6-krotnie. W roku 1949 dochód narodowy ZSRR przekroczył o 36 proc. poziom przedwojennego r. 1940.**

Ważną zasadą rozwoju socjalistycznego systemu gospodarki jest **troska państwa o pomyślność narodu.** Znajduje to najdobitniejszy wyraz w stałym wzroście realnych płac robotników i urzędników oraz we wzroście dochodów kołchoźników. Przykładowo wspomnimy o trzykrotnej zniżce cen detalicznych, którą przeprowadził rząd radziecki w ciągu ostatnich dwóch i pół lat i na której ludność ZSRR zyskała kilkaset miliardów rubli (w stosunku rocznym). Już ten jeden fakt daje pojęcie o szybkim wzroście siły nabywczej ludności ZSRR, potężnym bodźcu stałego rozszerzania produkcji.

O przewadze socjalistycznego systemu gospodarki decyduje w znacznym stopniu również i fakt, że **„klasa robotnicza i chłopstwo pracujące są gospodarzami kraju, trudzącymi się nie dla kapitalistów, lecz dla swego ludu pracującego"** [5]).

Praca dla dobra narodu, nie zaś dla garstki wyzyskiwaczy, rodzi w świadomości pracowników społeczeństwa socjalistycznego nowy, komunistyczny stosunek do pracy, troskę o interesy społeczne, o oszczędną racjonalną eksploatację narzędzi pracy, rodzi współzawodnictwo socjalistyczne, nowe, wyższe formy organizacji pracy. Socjalistyczny system gospodarki występuje jako najbardziej rozwinięta, najracjonalniejsza i najlepiej odpowiadająca interesom mas pracujących organizacja ekonomiczna społeczeństwa. Jednocześnie zaś socjalistyczny system gospodarki zapewnia zwiększenie obronności kraju, stanowi rękojmię pokoju i ostatecznego zwycięstwa komunizmu.

A. KORNIJENKO.

---

1) Zeszyty ekonomiczne „Nowych Dróg" II. 1950. Str. 3.
2) Tamże, str. 3.
3) Tamże, str. 3.
4) Tamże, str. 3.
5) Tamże, str. 4.

Jerzy Miller

Opowieść o powstańcu znad rzeki Buk-Han

(fragmenty)

Młody — lat siedemnaście.
Na plecach pręgi od batów.
Tygodniami wędrował przez chaszcze
ku północy. Piersi i nogi

poranione o druty kolczaste.
Po raz pierwszy od wielu miesięcy
w niebo spojrzał. Na łańcuch
gór Konguenu rzeką Han rozcięty.

Nie pytano go — skąd przychodzi.
Widać po nim, ile przecierpiał.
Teraz nakarm go i odziej,
partyzantko! I do ognia bierwion

wysuszonych dorzuć — wartowniku!
Niechaj ciepło ziąb nocy odgoni.
Może zaśnie — swym płaszczem go przykryj —
na dywanie wśród leśnych połonin.

Będzie męczył się we śnie.
Myśli nie odeszły stamtąd.
I tłukące serce
wspomni rzeź Masan-po,

wioskę w zgliszczach dostrzeże.
— Nie! To jawa! — Sen uciekł.
Wywlekli go z pola żołnierze.
— Biali — pamięta — nie-ludzie!

Jeszcze godzina do świtu,
i wymarsz.
Naucz go, wartowniku,
karabin nabijać!

Świt przyniósł ulgę — karabin!
Dzień przyniósł ratunek — walkę!
Szli partyzanci — huragan,
drogę zagrodzić tankom.

Do zagród podchodził ogień.
Pod niebo wystrzelał ze stogów.
Ku wioskom toczyły się czołgi
i grzmiały baterie wrogów.

— Oczy przywykł do czołgu
rozgrzanych gąsienic. — Już gotów!
I zapaloną butelkę
o blachy pancerne potłukł.

W swym rzucie pomieścił nienawiść
i gniewu straszliwą celność.
Nie mógł nie trafić.
— Błysk wybuchu! Ciemność...

* * *

Zanućcie rannemu,
gdy oczy otworzy przytomnie,
— towarzysze — o nim
partyzancie pieśni Kongresu.

O przybyszu spod Masan,
który odważnie szedł na czołgi,
i o rzece Buk-Han
tęskniącej do Wołgi.

Wystawa, która pomaga w pracy i nauce

„Stalin, kontynuator dzieła Marksa, Engelsa, Lenina"! hasło wypisane na ozdobnym transparencie na wprost wejścia do sali wykładowej Ośrodka Szkolenia PZPR, gdzie mieści się wystawa bibliograficzna dzieł Józefa Stalina.



Każda gablotka Wystawy jest oglądana w skupieniu i z głębokim zainteresowaniem.

Sala nie jest duża, jest nawet za mała, aby pozwolić na swobodne zwiedzanie wystawy licznie przybywającej publiczności. Wczoraj na przykład po południu odwiedziło wystawę ponad 400 osób. Przybywają tu towarzysze z różnych dzielnic Łodzi i z różnych zakładów. Przychodzą tkacze, metalowcy, tramwajarze, inżynierowie, urzędnicy, kolejarze itd. Przed południem przychodzi dużo młodzieży wykorzystującej w ten sposób wolny czas w okresie ferii. Wszystkich kieruje tu chęć podniesienia swej świadomości i wiedzy o wielkim nauczycielu ludzkości, niezłomnym obrońcy pokoju.

Grupy zwiedzających otaczają ciasnym kręgiem estetyczne gablotki, w których wystawione są fotografie, fotokopie dokumentów, książki, artykuły w gazetach. W skupieniu i z zainteresowaniem słuchają wyjaśnień dyżurujących pracowników Ośrodka Szkoleniowego. Pytania zadają półgłosem, aby nie przeszkadzać drugim przy innych gablotkach, wiodą między sobą krótkie dyskusje. Wychodząc po obejrzeniu wystawy, dzielą się między sobą uwagami.

— Zwiedzenie wystawy będzie ogromną pomocą dla naszej grupy szkoleniowej — stwierdza tow. Wacław Gawroński z PZZ. — Materiał szkoleniowy lepiej się układa w głowie, gdy widzi się tę wystawę.

— Gdy zobaczyłem niektóre książki, otwarte, z zaznaczonymi wyjątkami, postanowiłem je jak najszybciej kupić — mówi tow. Franciszek Michalak. — Znów powiększy się moja biblioteczka marksistowska, a jest już spora.

— Wystawa jest bardzo dobrze zorganizowana — stwierdza **tow. Stanisław Wójcicki.** — Gablotki są estetyczne, a eksponaty umiejętnie dobrane. I trzeba podkreślić, że wielką rolę spełniają tutaj towarzysze z Ośrodka, którzy objaśniają zwiedzającym treść i cel wystawy. Nie każdy by wszystko zrozumiał, gdyby nie jasne i dokładne objaśnienia.

— Mnie najwięcej zainteresowała gablotka, dotycząca udziału towarzysza Stalina w wojnie ojczyźnianej — mówi tow. **Adam Gaudnik** z Centrali PSS.

— Obszedłem gablotki trzy razy i za każdym razem zauważyłem coś nowego i coś ciekawego — stwierdza tow. Marian Złotnicki, technik włókienniczy, zatrudniony w Centralnym Zarządzie Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego. — Ta, zdawało by się, stosunkowo niewielka wystawa, zawiera jednak wiele skondensowanej treści. Świetnie została podkreślona rola towarzysza Stalina, jako teoretyka i wodza rewolucji, stratega, nauczyciela ludzkości, uczonego, wskazującego nauce nowe kierunki rozwojowe i wreszcie, jako niezłomnego obrońcę pokoju światowego. Dzięki temu wystawa ułatwia zrozumienie ogromu prac Józefa Stalina. **Wystawa stanowi znakomitą ilustrację materiałów przerabianych podczas szkolenia partyjnego i jest poważną pomocą dla każdego studiującego marksizm i dzieje ruchu robotniczego, które są nierozerwalnie związane z imieniem Stalina.**

(z)



Przez lokal Wystawy przewijają się co dzień tłumy zwiedzających z terenu Łodzi i województwa.

Prawidłowy wzrost organizacji partyjnej

warunkiem wzmocnienia jej kierowniczej roli

Prawidłowy wzrost i właściwy skład organizacji partyjnych ma ogromne znaczenie dla podniesienia ich aktywności, wzmożenia udziału w walce o wykonywanie planów produkcyjnych oraz o podniesienie świadomości politycznej i społecznej załogi. Organizacja partyjna, która reguluje swój skład, dając w nim przewagę jednostkom twórczym, wartościowym, ściśle powiązanym z produkcją, skupia w swych szeregach kobiety i przodującą młodzież, potrafi wypełnić swe zadania, umiejętnie kierując pracą w zakładzie.

Organizacja partyjna **w ZPW im. Waryńskiego, niestety,** nie spełnia tych zadań. Nie spełnia ich dlatego, ponieważ nie wypełnia uchwał IV Plenum KC PZPR, nie rozwijając swych szeregów.

Niebezpieczne skostnienie

Organizacja partyjna Zakładów im. Waryńskiego liczy 365 członków i kandydatów, zgrupowanych w czterech organizacjach oddziałowych. Badając wzrost organizacji od kwietnia ub. roku, a więc na przestrzeni 9 miesięcy, można łatwo stwierdzić, że w tym okresie, **przyjęto do organizacji zaledwie jednego kandydata.** Ponieważ w tym samym czasie jednego członka wykluczono z Partii, a 27 przeszło do innych zakładów, stan organizacji uległ znacznemu zmniejszeniu.

W ciągu tego czasu kierownictwo organizacji partyjnej nie zajęło się sprawą wzrostu szeregów partyjnych. Towarzysze z Zakładów im. Waryńskiego zupełnie zapomnieli o słowach towarzysza Bieruta, który uczy, że **„cechą partii bolszewickiej jest regulowanie wzrostu partii, a nie pozostawienie tej sprawy żywiołowemu rozwojowi".**

Sekretarz, tow. **Fidler** stwierdza samokrytycznie, że **zagadnienia tego nie omawiano ani razu na zebraniach egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej.**

Sekretarze oddziałowi, przed którymi nie postawiono konkretnych zadań, nie przeprowadzili żadnej pracy na swym terenie, w celu zwiększenia składu swych organizacji przez wprowadzenie do nich przodujących, bezpartyjnych robotników. A takich przecież nie brak w Zakładach im. Waryńskiego. **Jest tu taj wielu czołowych, znanych w całej Łodzi przodowników pracy, racjonalizatorów i z tej kadry organizacja partyjna powinna czerpać ludzi dla zasilenia swych szeregów.**

ZMP winien być kuźnią kadr partyjnych

Egzekutywa organizacji partyjnej ZPW im. Waryńskiego zapomniała o tym, że w myśl uchwał II Konferencji Miejskiej **należy odmłodzić szeregi partyjne.** Tymczasem 90 procent członków organizacji tych zakładów — to towarzysze, liczący powyżej lat 30. Na stanowiskach sekretarzy organizacji oddziałowych znajdują się ludzie w wieku od lat 34 do 67. Oczywiste, wskazując na te fakty, nie chcemy podważyć znaczenia i zasług starszych kadr partyjnych.

„Stare kadry stanowią ogromne bogactwo dla Partii i Państwa — uczy towarzysz Stalin — posiadają to, czego nie mają młode kadry — olbrzymie doświadczenie w dziedzinie kierownictwa, hart w przestrzeganiu zasad marksistowsko - leninowskich, znajomość rzeczy, siłę orientacji".

Jest jednak rzeczą konieczną, aby obok tych starszych, wykwalifikowanych kadr, zasilić organizację młodymi, twórczymi, bojowymi kadrami.

„Młode kadry stanowią olbrzymią większość — mówi towarzysz Stalin — po wtóre — są młode i nie grozi im narazie, że staną się niezdolne do pracy, po trzecie, mają pod dostatkiem poczucia tego, co nowe... Po czwarte — rosną i uczą się tak szybko, rozwijają się tak gwałtownie, że niedaleki jest czas, gdy dogonią kadry stare, kroczyć będą ramię przy ramieniu i staną się ich godną zmianą".

W ZPW im. Waryńskiego istnieje liczna organizacja ZMP-owska, która winna stać się kuźnią młodych kadr. Towarzysze partyjni, niestety, nie otaczają opieką młodzieżowej organizacji. Nie zainteresowali się faktem, że na kursach szkoleniowych 41 ZMP-owców uzyskuje doskonałe wyniki, że spośród nich wielu przy umiejętnej pracy wychowawczej ze strony członków Partii mogło by stać się członkami organizacji partyjnej. Należało by także widzieć kadry partyjne wśród przodowników produkcji, członków 10 zespołów młodzieżowych.

Potrzeba szybkiego przełomu

Analizując ten stan organizacji partyjnej ZPW im. Waryńskiego nie trudno wytłumaczyć sobie przyczyny poważnych błędów i niedociągnięć w jej pracy. Na skutek skostnienia organizacji tej **brak jest energii, brak zdecydowania, brak bojowości w walce o lepszą jakość produkcji, o większą wydajność.** Wprawdzie podejmowano tutaj piękne inicjatywy — organizowanie brygad najwyższej jakości, zespołów oszczędnościowych, **ale nie umiano rozwinąć zapoczątkowanych akcji, poprzestając szybko na osiągniętych sukcesach. Organizacja partyjna nie potrafiła przełamywać trudności, które hamowały wykonanie planu w ubiegłym roku.**

Stanu tego nie próbował zmienić **Komitet Dzielnicowy Górna — Prawa, który dotychczas nie zainteresował się sprawą wzrostu organizacji partyjnej w ZPW im. Waryńskiego.** Pomimo, że przedstawiciele KD uczestniczą w posiedzeniach egzekutywy i zebraniach podstawowej organizacji, nie zadali sobie jednak trudu, by zanalizować, jak rozwija się organizacja tych zakładów, w jaki sposób realizowane są uchwały, w sprawie jej wzrostu i składu.

Z nowym rokiem, przed organizacją partyjną Zakładów im. Waryńskiego stają nowe zadania. Załoga przystąpiła do realizacji zadań drugiego roku Planu 6-letniego. Trzeba od razu przystąpić do intensywnej pracy, żeby nie dopuścić do zahamowań w produkcji, żeby, w myśl założeń planu, podnosić stale wydajność pracy. **Organizacja partyjna, chcąc spełnić rolę kierowniczą w zakładzie, rolę wychowawcy politycznego załogi, musi jak najszybciej przełamać swe skostnienie, rozwinąć się, przyjmując w swe szeregi zasłużonych i wartościowych robotników.** Dopiero wtedy potrafi wykonać zadania, jakie stawia przed organizacjami partyjnymi Komitet Centralny PZPR.

Z. RUTA

Zadania przemysłu bawełnianego w 1951 roku

Usprawnić kierownictwo inwestycjami

i walczyć o dalszy wzrost wydajności pracy

Posiadając już doświadczenia uzyskane w okresie realizacji Planu 3-letniego oraz zadań pierwszego roku Planu 6-letniego, znając dodatnie i ujemne strony pracy całego przemysłu bawełnianego, zarówno poszczególnych zakładów pracy, jak i Centralnego Zarządu, musimy w pierwszych dniach nowego roku zastanowić się przynajmniej nad niektórymi zadaniami, stojącymi przed nami w roku 1951 oraz sposobami ich wypełnienia.

Kierowanie danym przemysłem czy zakładem wymaga od stojących na jego czele ludzi, w tym wypadku **Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego**, nie tylko pracy koncepcyjnej, ale i operatywnej. Polega ona przede wszystkim na **kontroli wykonania planów oraz zarządzeń**. O ile na odcinku pierwszym Centralny Zarząd potrafił stosunkowo zadowalająco wywiązać się ze swych obowiązków, o tyle nie zostało jeszcze postawione na odpowiednim poziomie zagadnienie operatywności. Dotyczy to zwłaszcza **spraw inwestycyjnych.**

W myśl Planu 6-letniego, wzniesionych zostanie **wiele nowych obiektów** dla przemysłu bawełnianego. Do budowy niektórych z nich przystąpiliśmy już w roku 1950, ale, jak to wykazała zeszłoroczna praktyka, nie potrafiliśmy jeszcze, jako główni inwestorzy, w sposób właściwy, rewolucyjny, przełamywać napotykanych trudności, ograniczając się przeważnie do typowo **biurowej, papierkowej roboty.**

Błędy, popełniane na odcinku inwestycji w roku ubiegłym, nie mogą się powtórzyć obecnie. Dlatego też trzeba zwrócić większą, niż dotychczas, uwagę na terminowe dotrzymywanie harmonogramów prac inwestycyjnych, należy dążyć do skrócenia terminów wykonywania inwestycji.

Zarazem przy realizacji zamierzeń inwestycyjnych nie wolno nam poprzestawać tylko na robotach budowlanych, dostawie maszyn i ich właściwym rozmieszczaniu. Trzeba położyć szczególny nacisk na **szkolenie personelu**, potrzebnego do uruchomienia owych nowych zakładów (robotników, majstrów, techników, inżynierów).

Następne zagadnienie pod względem powagi i ciężaru gatunkowego to sprawa **modernizacji parku maszynowego.** Trzeba wzmóc sprawność techniczną posiadanych maszyn, skrócić cykl produkcyjny w niektórych przędzalniach i przez przerobienie maszyn starych nisko-wyciągowych na wysoko-wyciągowe, przez wymianę wrzecion krótkich na długie, podnieść zdolność wytwórczą oddziałów przygotowawczych. Część z tych zadań została już wprawdzie wykonana, opracowano założenia i projekty, jednak nie wydano jeszcze odpowiednich poleceń zakładom, ponieważ Główny Instytut Włókiennictwa nie dostarczył wyliczeń.

Konieczne jest również skrócenie **czasu bielenia** (o ponad 30 proc.), co będzie dalszym poważnym krokiem do **obniżenia kosztów własnych produkcji.** W tkalniach następować musi dalsza lamelizacja krosien, zapewniająca wysoką wydajność pracy i możliwości szybszego przechodzenia na obsługę większej ilości warsztatów.

W roku bieżącym zostaną oddane do użytku przemysłu bawełnianego **nowe bazy remontowe.** Zadaniem ich jest przeprowadzanie kapitalnych remontów krosień, maszyn przędzalniczych, wykończalniczych, wytwarzanie części zamiennych.

Nowopowstałe bazy remontowe dadzą nam nowe możliwości **specjalizacji przędzalń i tkalń** w poszczególnych zakładach. Wiemy już dzisiaj z doświadczenia, że zakład, produkujący tylko kilka i do tego z góry określonych gatunków tkanin, jest w stanie podnosić stale ich jakość. Dlatego też przed wydziałami produkcyjnymi Centralnego Zarządu stoi poważne zadanie objęcia jak największej ilości fabryk ramami specjalizacji.

Nie należy również zapominać ani na chwilę o konieczności dalszego rozszerzania i pogłębiania **współzawodnictwa pracy,** jednego z podstawowych warunków wszelkich sukcesów produkcyjnych.

Nasze Państwo Ludowe pieczołowicie dba o **zdrowie robotnika, stwarzając dlań coraz lepsze warunki pracy.** Dowodzi tego choćby fakt, że sumy pieniężne, przeznaczone tego roku na bezpieczeństwo i higienę pracy, przewyższają zeszłoroczne o 70 procent. I byłoby niewybaczalnym zaniedbaniem, gdyby nawet najmniejsza ich część nie została odpowiednio wykorzystana.

W roku 1951 będziemy instalować światła jarzeniowe w wielu wykończalniach, drukarniach i składalniach, zakładać wentylatory, wchłaniające wszelkie wyziewy kwasów i chemikalii, urządzać nowe żłobki i przedszkola.

Nie wolno nam jednak ani na chwilę nie pamiętać o tym, że **poprawa warunków socjalnych, dalszy wzrost stopy życiowej klasy robotniczej** uzależniony jest przede wszystkim **od nas samych,** od tego z jaką szybkością wzrastać będzie wydajność naszej pracy, jak i na ile potrafimy obniżyć koszty produkcji. Dlatego też wszystkie nasze wysiłki, zarówno na szczeblu zakładów, jak i Centralnego Zarządu, muszą iść w tym właśnie kierunku.

A. JÓŹWIAK,
Dyrektor Naczelny CZPB.



Kazimierz Czubiński przed czterema laty był zwykłym robotnikiem. Dziś jest tokarzem i mistrzem szybkościowego skrawania metali. Wyrabia od 160 do 170 proc. nowej normy.
(do reportażu poniżej)

Z wystawy w Ministerstwie Rolnictwa w Warszawie



Na zdjęciu: okazowe owoce, wyhodowane w kraju metodą miczurinowską
Foto — AR,

DWA SYLWESTRY

NOWY ROK w BERLINIE

Radośnie powitano Nowy Rok na całym obszarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Podczas spędzanych w pogodnym nastroju zabaw sylwestrowych we Wschodnim Berlinie składano sobie nie tylko tradycyjne życzenia: „Prosit Neujahr", ale i bardziej na czasie: — **wypełnienia wielkich zadań Planu 5-letniego.**

„U progu Nowego Roku wzywamy was, rodacy, do dalszego wzmożenia walki o utrwalenie pokoju, o demokratyczną jedność Niemiec, o przyśpieszenie tempa odbudowy naszej gospodarki pokojowej" — głosiła odezwa, wydana w dzień sylwestrowy przez Socjalistyczną Partię Jedności Niemiec.

Mieszkańcy Wschodniego Berlina z uzasadnioną w pełni otuchą wkraczali w okres noworoczny. Rok 1951 zastał tu ulice i place w szacie rusztowań, piętrzących się dookoła nowo wznoszonych budowli. Wysiłek 36 tysięcy robotników budowlanych sprawił, że zgodnie z opracowanym przez Magistrat programem wyrastają nowe, okazałe gmachy na miejsce ruin i gruzów wojennych.

W 1950 r. nie szczędzono wydatków na budownictwo: wzniesiono lub odbudowano liczne gmachy ministerstw, uporządkowano wiele ulic, w tej liczbie i Aleje Unter den Linden. Usunięto stąd konny posąg Fryderyka Wielkiego, aby swą kondotierską sylwetą nie zaciemniał pogodnego dnia nowych Niemiec; otwarto przestronny Dom Młodzieży oraz Dom Młodych Pionierów; w Alei Stalina oddano do użytku sześć nowych bloków mieszkalnych; wyremontowano 120 tysięcy mieszkań i wykonano olbrzymi — na 60.000 miejsc — stadion sportowy im. Waltera Ulbrichta.

Kto pamięta Berlin sprzed kilku zaledwie lat, rozgląda się dziś zdumiony, oczom własnym nie wierząc, bowiem dostrzega tu tyle przeobrażeń i zmian na lepsze. Na lepsze — gdyż na słupach ulicznych, na płotach otaczających budowle, a wreszcie i na murach wielu gmachów publicznych wyczytać tu można było na transparentach hasła głoszące nieodwracalność wielkich przemian, jakich dokonała Niemiecka Republika Demokratyczna, walcząca o trwały pokój i opierająca swe życie na przyjaźni między narodami.

W przeciwieństwie do swych rodaków z „Berlin Ost", **mieszkańcy zachodnich dzielnic miasta** nie mieli zbyt wielu powodów do noworocznego optymizmu. Wprawdzie i tam lokale otwarte były przez całą noc sylwestrową, ale świeciły one nie tyle blaskiem kinkietów, ile pustką. Jedynie w najdroższych lokalach: „Maison de France", w „Queen" i „Lord Henry" oraz w kilku innych widniały na stołach baterie butelek, przy których businessmani z Chicago i z Texas wołali do siebie, ponad głowami nielicznych Berlińczyków: „Happy New-Year"!, popijając importowany za kredyty marshallowskie francuski szampan.

Robotnicy w brytyjskim Moabicie i na francuskim Weddingu spotkali Nowy Rok przy wystygłych z powodu braku węgla piecach. Lęk przed **grożącym z dnia na dzień bezrobociem** zapalał w ich oczach posępne błyski. Robotnicy dobrze wiedzieli: oficjalne dane Arbeitsamtów w Zachodnim Berlinie wykazały za ostatnią dekadę grudnia **330 tysięcy bezrobotnych**, z których zaledwie 49 tysięcy otrzymywało skąpe zasiłki. Wraz z rodzinami daje to około miliona ludzi, wydanych na pastwę nędzy i zmuszonych do codziennego poszukiwania byle jakiej pracy i doryweczego zarobku.

Z nowym rokiem grozi zamknięcie dalszych zakładów drobnej produkcji. Zlikwidowano warsztaty stolarskie — któż będzie nabywał meble? Wielki magazyn gotowych ubrań Cloppenburga bronił się przed upadłością, zabiegając o zagraniczne kredyty: — „W razie potrzeby możemy szyć mundury!", tymczasem jednak połowa pracowników poszła na bruk.

Ponure widma zmąciły noworoczną pogodę na ulicach: oto na rozkaz komendantów wojskowych zaczęto białą farbą odnawiać na murach domów niedawno starte napisy: „Luftschutzkeller".

Ulicami toczyły się czołgi. W Elsterplatz i w Onkel Tom Hütte wyrzucono przed samym Sylwestrem mieszkańców do drewnianych baraków. Pomieszczenia były potrzebne dla wojska, a subsydiowany przez Amerykanów „Tagesspiegel" napisał właśnie w okresie świątecznym: „pewni rzeczoznawcy utrzymują, że przez zastosowanie bomby atomowej można zniszczyć większe koncentracje wrogich wojsk. Nadszedł czas, aby teorie te wypróbować w praktyce!"

„Nadszedł czas, aby działać" — mówili do siebie robotnicy z Moabitu i ze Szpandawy. Na nowe próby wciągnięcia ich do nowej awanturki „gegen Osten" odpowiedzieli setkami białych plakatów z napisem: **„Stop Remilitarisierung"**, które powitały dzień noworoczny na wielu domach zachodnich sektorów Berlina (nawet tam, gdzie mieściły się komisariaty policji).

* * *

Wielkie miasto, stolica Niemiec, obchodziło na swych dwóch obszarach dwa odmienne Sylwestry: Na wschód od Bramy Brandenburskiej witano Nowy Rok w poczuciu dumy z dokonanych osiągnięć i z pełną otuchą dalszych sukcesów w planie odbudowy. Zaś inny Sylwester na zachodniej stronie był źródłem uciechy jedynie dla tych, którzy węszą zarobki z nowej zbrodni ludobójstwa.

W odpowiedzi na ich zakusy — w sam dzień Nowego Roku — wysłano z Zachodniego Berlina do Bonn, opatrzony wieloma podpisami, protokół zebrania w berlińskich zakładach Siemensa: **„Domagamy się natychmiastowego podjęcia rozmów w myśl propozycji premiera Grotewohla dla utrwalenia pokoju i zjednoczenia Niemiec, do czego my, robotnicy berlińscy, będziemy dążyć z całych sił!"**

(elem)

Zakłady im. Wilhelma Piecka

— serce nowego Żychlina

Najpierw kilka informacji ogólnych. **Żychlin** liczy obecnie około 8 tysięcy mieszkańców. Mniej więcej tylu posiadał również i przed wojną. **Jest tu fabryka, kilkanaście sklepów uspołecznionych, tyleż prywatnych oraz jedna Gospoda Ludowa. Stacja kolejowa jest odległa o 3,5 kilometra, a najbliższe miasto powiatowe, Kutno oraz Łowicz, o 21 i 29 km. Na pozór nic ciekawego, jedno z owych typowych prowincjonalnych miasteczek, które choć noszą nazwę miasta, nie przestały być jeszcze dużą osadą.**

Ale to tylko pozory, **bowiem** w Żychlinie dzieją się **rzeczy wielkie**, nowe, o których nigdy **nie śniło** się przedtem większości tutejszych mieszkańców. To „nowe" — to przede wszystkim kilka wspaniałych, niedawno wzniesionych bloków **mieszkalnych** i ułożone już fundamenty pod następne. Spotyka się w mieście dużo **młodzieży** w czapkach liceum i Szkoły Przemysłowej. Istnieją tu stale rozbudowujące się **zakłady wytwórcze M. — 1,** a właściwie już nie M — 1, tylko **im. Wilhelma Piecka.**

* * *

Wysoki, kilkudziesięcio - metrowy, widoczny już z daleka komin zakładów góruje nad całym miastem i najbliższą okolicą. Fabryka — to serce miasta. Jest ona nierozerwalnie związana z życiem jego mieszkańców. Powstała jeszcze przed pierwszą wojną światową. Szwajcarscy kapitaliści, Brown i Bovery zakupili od obszarnika Garczyńskiego budynki po cukrowni, które następnie przebudowali i urządzili tu **fabrykę.** Znalazło w niej zatrudnienie kilkuset robotników.

Ale panowie Brown i Bovery nie na próżno upatrzyli sobie właśnie to miejsce na fabrykę. Komunikacja była wprawdzie utrudniona, to samo z dowozem materiałów —, ale za to siła robocza była tania.

Miasteczko prowadziło nędzny żywot, część mieszkańców utrzymywała się z chałupnictwa, inni dzierżawili skrawki ziemi. W okresie żniw wynajmowali się do pracy u bogatszych gospodarzy. Ciężko tu układało się życie, każdy dzień następny, był gorszy od minionego. Uruchomienie fabryki w niczym nie poprawiło warunków życiowych tutejszych mieszkańców. Zmienili się po pewnym czasie jej właściciele, ale wyzysk pozostał ten sam.

W okresie wzmożonej fali kryzysu, począwszy od roku 1929 do 1933 — zakłady zupełnie zaprzestały produkcji. Mieszkańcom Żychlina pozostawała tylko sezonowa praca w cukrowni, w Dobrzelinie. Wyginały się i zapadały dachy nie remontowanych domów. **Nędza stała się tu codziennym gościem, głód zaglądał do mieszkań.**

Przyszła wojna, lata okupacji. Okres jeszcze bardziej koszmarny, aniżeli poprzedni. I wreszcie wraz z czołówkami oddziałów pancernych Armii Czerwonej — nadeszło wyzwolenie.

Władza ludowa, reforma rolna, upaństwowienie przemysłu. I Maja 1945 roku, właśnie w dzień święta całej klasy robotniczej, znowu **zadymił komin zakładów wytwórczych w Żychlinie.** Do pracy stawiło się 580 robotników. Fabryka, kierowana przez zarząd, złożony z pracowników, przystąpiła do produkcji. W szumie transmisji, warkocie frezarek i tokarni zapadała zasłona nad smutną przeszłością. Rodziło się to **nowe,** układało trwałe fundamenty egzystencji dla tutejszych mieszkańców.

Wiadomo, że owe pierwsze miesiące bynajmniej nie były łatwe. Brak narzędzi, surowca, maszyn hamował produkcję. Wiele zwłaszcza mogli by na ten temat powiedzieć ci, na których ciążyła podówczas odpowiedzialność za całe zakłady: **tow. tow. Władysław Chalabry, Teofil Wnuk, Feliks Berend, Antoni Chalabry, Józef Królikowski i Andrzej Jędrzejczak.**

Cieszono się każdą nową maszyną, nawet drobnym narzędziem. Produkcja rosła, a wraz z nią zapotrzebowanie na ludzi. Okoliczni mieszkańcy chętnie zgłaszali się do pracy, ale byli to sami niewykwalifikowani robotnicy, młodzież, synowie mało i średniorolnych chłopów. A tu potrzeba było: **tokarzy, ślusarzy, monterów, przewijaczy.** Co robić? Skąd ich wziąć? Zdecydowano, że trzeba liczyć na własne siły, że podobne trudności istnieją wszędzie. Należy wykorzystać wszelkie istniejące możliwości, po prostu uczyć nowoprzybyłych i doszkalać już pracujących.

Rozgorzała zacięta walka o kadry. Nieliczna grupa starych fachowców przystąpiła do dzieła. Szkolono w czasie pracy i na kursach wieczorowych. Uczyli się wszyscy, młodzi — fachu, starsi ich nauczyciele — umiejętności przekazywania posiadanych wiadomości. Ta stała niezmordowana walka o nowe kadry, to szkolenie ideologiczne i zawodowe obejmuje tu już dzisiaj przeszło 90 procent załogi, stanowi cechę charakterystyczną tutejszych zakładów, stawia je, jako przykład i wzór godny naśladowania innym.

— Teraz już nawet szkolimy „na eksport" — mówią z dumą starzy majstrowie. — Nasi wychowankowie jadą do nowouruchomionych zakładów na Ziemiach Zachodnich.

Ilość zatrudnionych w Żychlińskich Zakładach znacznie wzrosła. Powstały nowe hale produkcyjne i warsztaty. Rozbudowała się fabryka, a równocześnie z tym podniosła się stopa życiowa mieszkańców. Już nie ma mowy o poszukiwaniu pracy, o zmorze niepewnego jutra, klęsce bezrobocia. W portierni Zakładów im. Piecka widnieje ogłoszenie z wiele mówiącym napisem: — **„Poszukuje się wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych pracowników".**



Tow. Józef Bonisławski, ślusarz, przodownik pracy i racjonalizator, dwukrotnie odznaczony Krzyżem Zasługi, wyszkolił dziesiątki nowych pracowników.

Wzdłuż szosy, wiodącej do stacji ku miastu, wyrósł szereg nowych bloków mieszkalnych. Nie jakieś tam kamienice czynszowe, lecz piękne, słoneczne domy, mieszkania z centralnym ogrzewaniem i elektrycznością, z pralniami i wszelkimi wygodami. To już jest **nowy Żychlin — to są rezultaty pracy u siebie i dla siebie,** przejaw tego, co niesie masom pracującym ustrój socjalistyczny.

* * *

Powróćmy jednak znowu do Zakładów M — 1. Bowiem rok ubiegły miał dla nich, dla całej załogi szczególne znaczenie. Chociaż fabryka znacznie powiększyła się i wzrósł stan liczebny załogi, jednak plan produkcyjny w styczniu nie został wykonany (82 proc.). W lutym ulega jeszcze większemu obniżeniu.

Lecz przyczyn tego nie należy się doszukiwać w nieudolności załogi, niechęci do pracy, czy braku dyscypliny. Zawiniło wyłącznie kierownictwo. Nie potrafiło ono w sposób właściwy organizować pracy. Sprawy produkcji mało interesowały organizację partyjną i radę zakładową. Tego rodzaju stosunki zdemobilizowały część załogi, zwłaszcza młodzieży, a nie wolno zapominać, że w Zakładach im. Piecka stanowi ona 75 procent ogółu zatrudnionych. Dopiero pomoc ze strony Komitetu Wojewódzkiego i Powiatowego Partii przyniosła zmianę sytuacji. Wybrano nową egzekutywę i radę zakładową. Weszli do niej ci najbardziej zasłużeni, ofiarni towarzysze i bezpartyjni, cieszący się szacunkiem i poparciem całej załogi. Zmieniono kierownictwo administracyjne, przystąpiono do pracy planowo, z nową energią i zapałem.

Już w lipcu plan został wykonany **w 103 proc.,** w sierpniu — **105,** a w grudniu — nawet w **114 procentach. We współzawodnictwie międzyzakładowym załoga przesunęła się z jedenastego miejsca na drugie.** Ruch współzawodnictwa objął 90 procent zatrudnionych. Racjonalizatorzy, a jest ich wielu, bo tutejszy klub liczy 120 członków, wystąpili z wielu nowymi projektami ulepszeń. W samym tylko sierpniu, wrześniu i październiku dało to 16.820 złotych oszczędności, a suma przyznanych premii wyniosła 5.700 złotych. Walka o plany, o produkcję stała się **sprawą wszystkich.**

Toteż kiedy w innych zakładach przemysłu metalowego dopiero mówiło się o konieczności **rewizji norm,** to tutaj sprawa ta została już zdecydowana i od 1 grudnia, a więc na miesiąc przed terminem, zakłady wytwórcze M — 1 pracowały według **nowych norm.**

Równocześnie z osiągnięciami produkcyjnymi rosła świadomość załogi. Nazwa M — 1 zbyt mocno przypominała im okres załamania i niepowodzeń. Postanowiono zmienić nazwę zakładu, nadać im imię wielkiego bojownika o socjalizm, przywódcy niemieckiej klasy robotniczej, demokratycznych Niemiec, wypróbowanego przyjaciela polskich mas pracujących, **tow. Wilhelma Piecka.** I właśnie onegdaj nastąpiło uroczyste przemianowanie zakładów.

Zakłady wytwórcze w Żychlinie — dziś już Zakłady im. W. Piecka — rozpoczęły nowy okres w swych dziejach. Nie ulega wątpliwości, że będzie on pełen zwycięstw produkcyjnych, sukcesów na polu ciągłego podnoszenia świadomości ideologicznej i poziomu zawodowego załogi, walki o utrwalenie pokoju, a zakończy ten etap **przedterminową realizacją zadań Planu 6-letniego.**

(Kryś)

Przemysł bawełniany realizuje uchwałę Biura Organizacyjnego KC PZPR

ZAKŁADY im. I DYWIZJI KOŚCIUSZKOWSKIEJ

walczą o podniesienie wydajności pracy

Towarzysza Dubilasa — sekretarza podstawowej organizacji partyjnej przy ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej, zastajemy nad otwartą „księgą mądrości", czyli zwyczajnie mówiąc — **książką wskaźników**, w której można znaleźć wszystkie prawie szczegóły, dotyczące pracy zakładu i w której, jak w lustrze odbijają się wszystkie jego złe i dobre strony.

Trochę to wszystko skomplikowane, bo książka wskaźników zawiera opis postojów i wydajność na robotniko-godzinę, i wydajność na maszyno-godzinę, a później wskaźniki, porównania...

Na pierwszy rzut oka, to rzeczywiście zawiłe obliczenie, ale przy bliższym obejrzeniu okazuje się, że ani takie bardzo zawikłane, ani specjalnie trudne do zrozumienia.

Wystarczy, żeby w kolumnach cyfr, dotyczących jakiegoś zagadnienia, zainteresować się tylko wypisanymi czerwonym atramentem ostatecznymi wskaźnikami i już wiadomo, jaka jest na danym odcinku sytuacja.

— A najważniejsze, towarzyszu, że tym cyfrom można wierzyć. O, tu na końcu tego zeszytu co miesiąc podpisują dyrektorzy i kierownicy, stwierdzając prawdziwość danych.

To są wskaźniki miesięczne. A oprócz tego dane, dotyczące wykonania dziennych planów produkcji, planu eksportowego, dyscypliny pracy, wydajności — otrzymujemy każdego dnia.

Niby w zasadzie to myśmy to mieli zawsze, rok temu, półtora roku temu, tylko... co tu dużo gadać.

Przynieśli, włożyło się do szuflady i na tym się właściwie skończyło. **Dopiero uchwała Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego naszej Partii wskazała nam nasze błędy, otworzyła oczy na wiele takich szczegółów, które przedtem uchodziły naszej uwagi**, wydały się nieważne, mało istotne.

Uchwała — przewodnikiem w pracy

Uchwałę Biura Organizacyjnego o pracy i zadaniach organizacji partyjnych w przemyśle bawełnianym **rozpracowano w ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej bardzo starannie i wyciągnięto z niej właściwe wnioski i wskazania do pracy nad podniesieniem produkcji zakładu na wyższy poziom.**

Była ona przedmiotem wielogodzinnych obrad egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej. Zawarte w niej zalecenia dostosowano do miejscowych warunków.

W równym stopniu uchwałą zajęła się rada zakładowa oraz administracja zakładów.

Mówią o tym protokóły i podjęte uchwały — ale najlepiej, najwymowniej świadczą o tym cyfry.

Te czerwone cyferki wskaźników jaskrawo odcinające się na tle czarnych milionowych cyfr krosno i wrzeciono—godzin, wytkanych i zaplanowanych wątków, kilogramonumerów są namacalnym niemal dowodem wprowadzenia w życie wskazań uchwały.

Przyjrzyjmy się im.

Niemożliwością było by podać je wszystkie. Zajmijmy się więc tymi najważniejszymi, tymi, na które zwraca specjalną uwagę uchwała Biura Organizacyjnego KC.

A więc przede wszystkim **wydajność.**

Wzrastają cyfry produkcji

W przędzalni wydajność na jedną wrzeciono—godzinę wzrosła w listopadzie, w stosunku do sierpnia, o 2 proc. Oddziałowa organizacja partyjna osiągnęła ten wzrost przede wszystkim dzięki **podniesieniu socjalistycznej dyscypliny pracy.** Częste odprawy z majstrami, nieraz dwa razy w tygodniu, przyczyniły się do wzmożenia sprawności produkcyjnej parku maszynowego i podniesienia wydajności poszczególnych zespołów. Dzięki realizacji uchwały Biura Organizacyjnego rozwinęła się także wielowarsztatowość. Wiele prządek obsługuje już cztery strony. 9 wrzecieniarek pracuje przy maszynach całkowicie bez pomocy tzw. pomagaczek.

W tym samym okresie — **wydajność tkalni wzrosła o prawie 7,5 proc.**

Kontrola wykonania podjętych uchwał sprawiła, że w tkalni w znacznym stopniu zmalała ilość odpadków. **Podczas, gdy w trzecim kwartale stanowiły one 6,61 proc., w listopadzie cyfra ta spadła do 4,45 proc.** Także tutaj rozwinęło się przejście na obsługę 4 i 6 krosien. Współzawodnictwo objęło 92 proc., a w przędzalni 94 proc. załogi.

Zakłady w dziedzinie walki o jakość zrobiły również wielki krok naprzód, osiągając do czwartego kwartału ubiegłego roku 79 procent primy, zamiast zaplanowanych 63 procent.

— Wprowadzenie w życie uchwały Biura Organizacyjnego, wysunęło nam nowe kadry przodowników, ofiarnych robotników, którzy realizując poszczególne punkty uchwały, przyczynili się do realizacji planu. Wymienić tu trzeba chociażby ZMP-ówkę, **Annę Wypłosz**, tkaczkę **Martę Bartochowską**, która obecnie została skierowana na kurs przygotowawczy do Technicum, prządki, **Genowefę Jambroziak, Gogolewską**, i wiele innych.

Zawsze aktualna

Uchwała Biura Organizacyjnego nie przestała być aktualna z chwilą zakończenia planu produkcji za rok 1950. Przeciwnie, na podstawie uzyskanych już doświadczeń pomoże ona wykonywać plany miesięczne nowego roku.

— Najbardziej palące jest u nas zagadnienie majstrów — stwierdza tow. Dubilas. — **Musimy zwiększyć kontrolę nad aparatem majsterskim, wzmóc jego odpowiedzialność za wykonywanie planów przez poszczególne zespoły. Wiele jeszcze mamy do zdziałania w dziedzinie wielowarsztatowości.**

Organizacja partyjna ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej przystąpiła obecnie do zorganizowania sprawnie działających, ściśle powiązanych z produkcją grup partyjnych. Nie ulega wątpliwości, że właśnie grupy partyjne — oręż umocnienia kierownictwa partyjnego — pozwolą zrealizować całkowicie wytyczne uchwały Biura Organizacyjnego.

em — em

108 proc. na 3 stronach



Natalia Szlarska z ZPW im. Reymonta.

Jeszcze w ubiegłym roku Natalia Szlarska, prządka ZPW im. Reymonta, pracowała na dwu stronach maszyn obrączkowych. Ale kiedy ruch wielowarsztatowy zaczął ogarniać przędzalnię, ZMP-ówka Szlarska, przechodzi na maszyny angielskie, t. zw. kapturkowe, które wymagają większych kwalifikacji i zaczyna pracować na trzech stronach.

Obecnie, dzięki częstym rozmowom z majstrem i kierownikiem oddziału na temat produkcji oraz pomocy ze strony organizacji ZMP-owskiej, Natalia Szlarska stała się wzorowym, zdyscyplinowanym członkiem załogi przędzalni. Młoda prządka wykonuje swą bazę w 108 proc.

Nieprzerwana dostawa prądu

umożliwia wykonywanie planów produkcyjnych

Zakończył się pierwszy etap prowadzonego przez elektrownie w ramach współzawodnictwa pracy **konkursu o „najlepsze przejście przez jesienno - zimowy szczyt obciążenia w roku 1950-51".** Elektrownie biorące udział w konkursie współzawodniczą o jak najlepsze przeprowadzenie kapitalnych remontów, inwestycji, o maksymalne wykorzystanie urządzeń elektrowni itp. **w okresie największego zapotrzebowania na energię elektryczną, a więc w okresie jesienno - zimowym. Nieprzerwana dostawa prądu do zakładów przemysłowych, kolejnictwa oraz dla miast i wsi jest w okresie jesienno - zimowym jednym z podstawowych warunków umożliwiających realizację planów produkcyjnych.**

Ogólna oszczędność uzyskana w całej energetyce dzięki konkursowi wyniosła w pierwszym jego etapie 2.300 tys. zł.

W pierwszym etapie konkursu zwycięstwo odniósł okręg warszawski, uzyskując najlepsze wyniki na odcinku sprawnego przeprowadzania kapitalnych remontów maszyn i urządzeń. Suma oszczędności uzyskanych dzięki tej akcji wyniosła około 164 tys. zł. Drugie miejsce zdobyło podległe energetyce przedsiębiorstwo „Energo - budowa", które wyróżniło się sprawnym przeprowadzeniem inwestycji. Oszczędność uzyskana przez to przedsiębiorstwo w ostatnim kwartale ub. r. sięga 102 tys. złotych.

Indywidualnie spośród elektrowni podległych CZE pierwsze miejsce zdobyła elektrownia warszawska.



Eugenia Zawistowska z MDM 3 z Warszawy zostanie niedługo samodzielnym cieślą. Foto-AR.

Zwiększają się szeregi ZMP

w Zakładach im. St. Okrzei

Na terenie Zakładów Wyrobów Filcowych im. St. Okrzei odbyło się w ubiegłym miesiącu **zebranie koła ZMP.** Na wstępie przewodniczący ZMP Jan Kamiński omówił osiągnięcia Polski Ludowej w Planie 6-letnim, zaś sekretarz podstawowej organizacji tow. Wacław Kałuża, złożył wszystkim zebranym podziękowanie za ich trud i wysiłek przy wypełnieniu rocznego planu produkcyjnego.

Na salę wkraczają kandydatki na członków ZMP., przyjęte przez zebranych gorącymi oklaskami. Wśród nich znajduje się między innymi sierota, ob. Józefa Łagońska, która oświadczyła: „Wstępuję do ZMP, tu bowiem jest moja przyszłość. W szeregach ZMP chcę przyczyniać się do wykonania Planu 6-letniego". Wezwała ona całą młodzież niezorganizowaną ze wszystkich zakładów Przemysłu Filcowego do masowego wstępowania pod sztandar ZMP-owski, gdyż sztandar ZMP — to symbol pokoju.

Następnie zabrał głos młody ZMP-owiec, Bolesław Król, który zgłosił wniosek, aby stworzyć brygady młodzieżowe. Wniosek ten przyjęty został gorącymi oklaskami.

Z kolei przemawiał były przewodniczący koła ZMP, Henryk Tyl, który zobrazował prace koła w 1948 i 1949 r.:

„Była nas wówczas garstka, a dziś nasze koło stale rośnie liczebnie. Będziemy dalej ofiarnie wytężać siły dla dobra Polski Ludowej. Możemy się pochlubić sukcesami młodych ZMP-owców, jak przodowniczki pracy Melanii Andrzejczak, która w listopadzie wyrobiła 153 proc. normy, przodownika Bolesława Owczarka 159 proc. Bolesława Króla — 140 proc., Jana Kamińskiego — 126 proc. normy".

Zebrani uchwalili następnie wezwanie do całej młodzieży niezorganizowanej, aby masowo wstępowała pod sztandary ZMP-owskie.

E. Nowicki
ZWF im. Okrzei

Byt naszych rodzin

ulegnie dalszej poprawie

Uchwalona przez Radę Ministrów zniżka cen, bardzo mnie ucieszyła. Prowadzę gospodarstwo domowe i moim właśnie obowiązkiem jest regulowanie naszego domowego budżetu. Obniżenie cen wpłynie wydatnie na poprawę naszego życia, pozwoli zwiększyć ilość zakupowanego przez nas mięsa, tłuszczu, wędlin, mydła oraz obuwia i innych artykułów.

W przeciągu roku, miesiąca, a nawet tygodnia, dzięki zniżce cen będziemy mogli zaoszczędzić poważne sumy, jeśli się weźmie pod uwagę, że spożywamy coraz więcej mięsa i wyrobów mięsnych. Zaoszczędzone pieniądze przeznaczymy na inne wydatki.

Mąż mój pracuje w Państwowej Fabryce Zegarów w charakterze tokarza. Ma zapewnione stałe zajęcie i stałe, wzrastające z roku na rok, zarobki. Wpływa to na podniesienie naszej stopy życiowej, a zniżka cen zapewnia dalszą poprawę naszego bytu, stanowiąc wyraz nieustannej troski naszego Rządu o dobro mas pracujących.

Możliwe to jest tylko w ustroju, istniejącym obecnie w Polsce, gdzie każdy grosz, każda złotówka, wypracowane rękami robotnika i chłopa, tworzą wspólny dochód narodowy, który nie trafia do kieszeni kapitalisty i obszarnika, ale wraca do robotnika.

Sabina Wopińska
Gospodyni domowa

Ofiarny czyn kotlarzy

ZPB im. Marchlewskiego

Niedawno w kotłowni Zakładów im. Marchlewskiego nastąpiło wyrwanie pakunku na głównym przewodzie od przegrzewacza kotła pyłowego. Groziło to poważną awarią, lecz nasi palacze postanowili przystąpić do naprawy przewodu natychmiast po szczytowym nasileniu, t. zn. po godz. 21. Przez ten czas czynne były inne kotły rusztowe.

Chcąc przeprowadzić naprawę takiego kotła, zazwyczaj trzeba czekać, aż on ostygnie — to znaczy około 12 godzin. Tym razem nie przestrzegano tego i zabrano się do roboty na gorąco. Wszystkie śruby i zakrętki musiano wkręcać przez szmaty. Brygada postanowiła zreperować uszkodzenie do godz. 4 nad ranem. Tymczasem jednak ob. ob. **Nowicki, Tylewski, Krawczyk i Płoński — ukończyli naprawę kotła w ciągu 3 godzin, to znaczy od 21,30 do 24,30.** Po naprawieniu, prąd już normalnie dopływał do turbin. Pomimo awarii, prądu z miasta nie pobrano, zaoszczędzając parę metrów węgla. W ten sposób, choć kocioł pyłowy nie funkcjonował, praca na oddziałach szła normalnym trybem.

T. Saar
ZPB im. J. Marchlewskiego.

4 i 5 tomy Biblioteki „Głosu Robotniczego"

„Młoda Gwardia" A. Fadiejewa

„Uczyliśmy się w szkole, widzieliśmy przed sobą szeroką, jasną drogę życia, a oto czym się musimy zajmować... I nie ma innego wyjścia" — mówi jeden z bohaterów „Młodej Gwardii" po zabiciu w walce hitlerowskiego żołnierza.

Miliony ludzi radzieckich walczą niezłomnie dziś o to, aby ich dzieci i aby dzieci innych narodów nie były zmuszone powtarzać cytowanych wyżej słów komsomolca Wiktora. Słów mówiących o tragicznej konieczności zabijania innych ludzi, o głębokim umiłowaniu pokoju, postępu i twórczej pracy dla szczęścia ludzkości.

Bohaterowie „Młodej Gwardii" Fadiejewa to młode pokolenie ludzi radzieckich, ludzi epoki socjalizmu. Ojcowie ich walczyli z bronią w ręku o zwycięstwo rewolucji, oni muszą chwycić za broń, aby bronić socjalizmu. Oleg Koszewoj, Uliana Gromowa, Sierioża Tiulenin, Luba Szewcowa i inni młodogwardziści, wyrośli i wychowani w ustroju socjalistycznym, są świadomymi swych zadań i celów komsomolcami. Umieją w pełni ocenić osiągnięcia swej Ojczyzny i zdają sobie sprawę z tego, jaką groźbę dla ludzkości stanowi faszyzm. Toteż walka ich jest zacięta i nieubłagana, potrafią bohatersko oddać życie za wolność, za socjalizm.

W powieści Fadiejewa znajdujemy jednak również zdrajców: Stachowicza i Fomina.

Postacie te jednak są wyjątkami.

Cała olbrzymia większość bohaterów „Młodej Gwardii" to właśnie ci ludzie radzieccy, których charaktery i czyny powinny stanowić pozytywny wzór, wzór do naśladowania dla naszego młodego pokolenia. Podkreślić należy fakt, że Fadiejewowi udało się uniknąć schematu w charakteryzowaniu bohaterów. Wszyscy oni są „inni", posiadają cechy indywidualne, a mimo to zasługują na jedno, wspólne, zaszczytne określenie: „ludzie radzieccy".

„Młoda Gwardia" mówi o wojnie — ale mimo to nie jest powieścią „wojenną". Przeciwnie — walczy ona o pokój. I to w dwojaki sposób. Dla wrogów socjalizmu jest ona przestrogą. Mówi im o sile Związku Radzieckiego i Partii, która stworzyła pierwsze państwo socjalistyczne na ziemi, mówi o harcie ludzi radzieckich, o ich świadomości politycznej, o przywiązaniu do swojego państwa, o gotowości obrony nowego, lepszego życia. Awanturnicy wojenni zza oceanu powinni pamiętać o tym, że choć Oleg Koszewoj i jego towarzysze zginęli od kul niemieckich faszystów, to jednak czerwony sztandar załopotał nad Reichstagiem, powinni pamiętać o tym, że miliony ludzi radzieckich ożywia ta sama idea, w imię której walczyli bohaterowie „Młodej Gwardii".

Powieść Fadiejewa służy sprawie pokoju również dlatego, że mówi wyraźnie o tym, w imię czego walczą jej bohaterowie. Walka ich jest walką w obronie Ojczyzny i w obronie całej ludzkości.

Aleksander Fadiejew, twórca „Młodej Gwardii", jako przewodniczący delegacji radzieckiej na Kongres Wrocławski powiedział te dumne słowa: **„Obrona kultury, walka o pokój i demokrację są wspólną sprawą wszystkich narodów całej kuli ziemskiej. Państwo radzieckie przez trzydzieści lat swojego istnienia zawsze było obrońcą pokoju i kultury, obrońcą niepodległości i wolności ludów. Walka Związku Radzieckiego o pokój i kulturę wynika z istoty radzieckiego ustroju społecznego, opartego o demokrację socjalistyczną, będącego podstawą rozwoju kulturalnego wszystkich narodów Związku Radzieckiego."**

Wiedzieli o tym bohaterowie „Młodej Gwardii". Świadectwem tego są ich wspaniałe czyny oraz bohaterska, nie nadaremnie, poniesiona śmierć. Czytając powieść Fadiejewa powinniśmy pamiętać o tym, komu zawdzięczamy to, że możemy dziś swoją pokojową pracą tworzyć lepsze, szczęśliwsze jutro.

„Młoda Gwardia" ukazała się ostatnio w popularnym wydaniu Biblioteki „Głosu Robotniczego". Mimo iż bohaterskie dzieje komsomolców Krasnodonu są — z filmu czy prasy — znane większości naszych czytelników, każdy chętnie skorzysta z okazji i wzbogaci swe półki z książkami nową, wartościową pozycją, której cena — dla czytelników i prenumeratorów „Głosu Robotniczego" jest wyjątkowo niska (2.40 zł. jeden tom).

Edward Martuszewski

Wynalazczość robotnicza

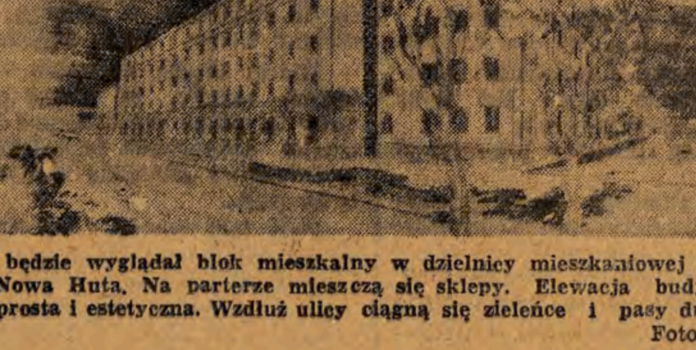
usprawnia pracę

Swego czasu został sprowadzony z Anglii dla Filmu Polskiego mały kran „Dolly" do wykonywania zdjęć filmowych. Kran ten posiadał dotychczas zastosowanie tylko jednostronne, to znaczy można nim było poza nielicznymi wypadkami, przeprowadzać zdjęcia wyłącznie w terenie. Sprawiało to wiele kłopotów ekipie filmowej ze względów transportowych.

Ob. Wincenty Szołtysek, mechanik naszych warsztatów mechanicznych, skonstruował i przystosował do powyższego kranu szereg mechanizmów, ściśle z sobą współpracujących. Mechanizmy te, obsługiwane przez jednego pracownika, wprowadzają w potrójny ruch aparat zdjęciowy, przy jednoczesnej ich regulacji.

Pozwala to na robienie wszelkiego rodzaju zdjęć atrakcyjnych, co było niemożliwe przy poprzednim stanie kranu. Przymocowanie powyższych mechanizmów nie naruszyło w niczym kranu i pozwala na bardzo łatwy demontaż.

L. Pełka
Film Polski



Tak będzie wyglądał blok mieszkalny w dzielnicy mieszkaniowej miasta Nowa Huta. Na parterze mieszczą się sklepy. Elewacja budynku jest prosta i estetyczna. Wzdłuż ulicy ciągną się zieleńce i pasy drzew. Foto-AR.

Kronika Piotrkowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

10-72 Straż Pożarna

10-70 Szpital Międzykomunalny

15-87 Pogotowie lekarskie — ul. Stalina 45.

KINA:

Kino „POLONIA“ wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Wesoły jarmark“. Film dozwolony od lat 12. Początek seansów godzina 16, 18, 20. W niedziele i święta dodatkowe seanse o godzinie 11 i 14.

* * *

Kino „BAŁTYK“ wyświetla film produkcji niemieckiej pt. „Brunatna pajęczyna“ Dozwolony od lat 12. Początek seansów godzina 16.30, 18,30 i 20.30. W niedziele i święta dodatkowy seans o godzinie 10.30 i 14.30.

ADRES REDAKCJI:
Aleja 3 Maja Nr 4, tel. 15-81
Interesantów przyjmuje się od godz. 16 do 18

Rozdzielnia: ul. Słowackiego 26 tel. 15-40

Ogłoszenia drobne przyjmuje tylko Urząd Pocztowy

Pomoc Związku Radzieckiego

przyspiesza budowę kombinatu włókienniczego

Wielkie i ambitne są zamierzenia Planu 6-letniego. Jego realizacja to nie tylko zwiększona w dużym stopniu produkcja we wszystkich gałęziach naszego przemysłu, wyższa stopa życiowa i rozwój oświaty i kultury w rozmiarach dotąd niespotykanych. Realizacja Planu 6-letniego to tak że zmiana charakteru niektórych okręgów kraju terenów nieuprzemysłowionych, opóźnionych w gospodarczym rozwoju nieraz o stulecie, na których w ramach Planu powstanie nowy, socjalistyczny przemysł.

Takim przeobrażeniom ulegnie w Planie 6-letnim Piotrków

Obecnie prowadzona jest budowa wielkiego kombinatu włókienniczego na Bugaju. Będzie w nim pracować kilka tysięcy robotników i właśnie te kilka tysięcy ludzi zadecyduje o charakterze i dalszym rozwoju miasta.

Ambicją załogi PBP Nr 22. która buduje ten potężny kombinat jest ukończyć jego budowę w terminie jak najkrótszym. Nie sposób w kilku zdaniach opisać ile wysiłku, ofiarnej pracy włożono w to, aby wygrać walkę z czasem. Wiele elementów złożyło się na to, by już dzisiaj stwierdzić, że jeszcze w roku bieżącym kombinat przystąpi do produkcji. Jednym z tych elementów, który przede wszystkim zadecydował o planowym i pomyślnym przeprowadzeniu prac budowlanych, to bezinteresowna pomoc ze strony Związku Radzieckiego.

Dowodem tej braterskiej pomocy jest pracujący na budowie od pierwszych dni grudnia ub. roku kombajn do betonowania. Usługi jakie ta maszyna oddaje są wprost nieocenione. Najlepiej uwypukli się znaczenie kombajnu, gdy odpowiemy sobie na pytanie: co by się działo na budowie, gdyby kombajnu nie było? Odpowiedź brzmi: betonowanie w tym wypadku byłoby uzależnione od warunków atmosferycznych. Panuje przecież zima i nieco większy mróz hamuje te prace budowlane. Przybycie kombajnu do betonowania pozwoliło przezwyciężyć całkowicie i zlikwidować tzw. martwy sezon na tym odcinku budownictwa. Zastosowanie kombajnu do betonowania, to możliwość kontynuowania pracy na budowie w najgorszych nawet warunkach atmosferycznych, to jeden z sukcesów człowieka w walce z siłami natury.

Nie tylko to jednakże decyduje o wyjątkowej wartości radzieckiego kombajnu do betonowania. Do betonowania, jak wiadomo, potrzebne są duże ilości drzewa, materiału, którym w Polsce na skutek zniszczenia lasów przez okupanta gospodarzyć trzeba bardzo oszczędnie. Przy betonowaniu kombajnem radzieckim nie potrzeba drewna w ogóle. Zastosowanie kombajnu na jednej tylko budowie kombinatu w Piotrkowie zaoszczędzi surowiec wartości 396 tysięcy zł.

To jeszcze nie wszystko. Dotychczas przy betonowaniu dawnym systemem, do zakładania szalunku potrzebna była dość znaczna ilość robotników. Betonowanie przy pomocy kombajnu nie wymaga szalunku, a więc odpada całkowicie koszt robocizny. Uzyskana dzięki temu oszczędność jest przynajmniej trzy razy większa od oszczędności uzyskanej na drzewie.

Radziecki kombajn pozwolił na kontynuowanie budowy w tzw. martwym sezonie, wyeliminował z prac całkowicie drzewo, przyniósł olbrzymie oszczędności na robociźnie. Kombajn ten, jedno z wielu osiągnięć przodującej techniki radzieckiej, przyczynia się do szybszego ukończenia budowy kombinatu włókienniczego na Bugaju. Konstrukcja tej maszyny jest zadziwiająco prosta i na tym również polega wielka wartość radzieckiej techniki budowlanej.

* * *

Niecały miesiąc pracuje kombajn przy betonowaniu stropów przy budowie kombinatu. Pracuje wydajnie, a obsługa jego jest tak prosta i nieskomplikowana, że robotnicy PBP Nr 22 w lot pojęli jego mechanizm. Każdy dzień pracy kombajnu przybliża chwilę, w której w ukończonej hali przędzalni cienkoprzędnej ruszą krosna. Przewiduje się, że już za kilka tygodni rozpocznie się ustawianie maszyn w zabetonowanej części hali.

Z. S.

Narada opiekunów drużyn ZHP

W tych dniach obradował w gmachu Powiatowego Zarządu ZHP w Piotrkowie aktyw opiekunów drużyn harcerskich z terenu powiatu piotrkowskiego. Obecnych na odprawie było około 100 osób. Tematem obrad była sprawa organizowania noworocznych choinek harcerskich w drużynach na terenie powiatu. Ponadto omawiano sprawę zorganizowania II Dziecięcego Festiwalu Artystycznego oraz prace kolektywów pracowych drużyn harcerskich.

Ogródek jordanowski i zieleniec

Sprawa zorganizowania w Piotrkowie ogródka jordanowskiego i zieleńca postawiona już była dawno. Prace przygotowawcze wykonano jeszcze w roku ubiegłym, niestety, na przeszkodzie całkowitemu wykończeniu tych robót stanął brak urządzeń zabawkowych. Obecnie, dzięki wykonaniu zjeżdżalni, przerzutni i równoważni ogródek jordanowski, jak i zieleniec przy ulicy Limanowskiego, zostaną wykończone.

K.

Mieszkańcy Piotrkowa przyjęli z radością obniżkę cen

Uchwała o obniżce cen, będąca dowodem podniesienia wydajności produkcyjnej przy równoczesnym potanieniu kosztów własnych — przyjęta została przez mieszkańców Piotrkowa z głębokim zadowoleniem. W wędliniarniach, sklepach z obuwiem, elektrotechnicznych, żelaznych, chemicznych — panuje ożywiony ruch.

W PDT spotykamy przodownice pracy z Huty „Hortensja“ tow. Bronisławę Wendowską. Kupuje buty dla dziecka.

— Zadowolona jestem — mówi nam, że nie kupiłam butów przed Nowym Rokiem. Obecnie, dzięki obniżce cen, będę mogła za te same pieniądze prócz butów kupić jeszcze dziecku ciepłe pończochy. Rząd dba o cały świat pracy, obniżka cen przyczynia się do dalszego podniesienia naszej stopy życiowej.

Tow. Dobrowolski, czołowy racjonalizator z Fabryki Okuć im. Waryńskiego mówi: „Obniżka cen jest najlepszym dowodem pokojowej i rozumnej polityki naszego Rządu. Nasze wyższe normy i ich przekraczanie dały nam tę obniżkę. Będziemy w dalszym ciągu podnosić i usprawniać produkcję w interesie nas wszystkich, szerokich rzesz robotniczo-chłopskich.

Brakarz z Huty „Hortensja“ Czesław Kapuściński stwierdza, że uchwała o obniżce cen ugodziła w spekulantów, którzy magazynowali towary. Stracili oni na czysto, gdyż artykuły te są dziś dużo tańsze.

Ob. Józefa Zielonka zatrudniona przy sklejaniu wierzchów w Fabryce Sklejek widzi w obniżce cen dowód słuszności pokojowej polityki Rządu, który już po pierwszym roku Planu Sześcioletniego potrafił przeprowadzić tak znaczną obniżkę cen.

Tow. Aleksander Książek, robotnik Huty „Hortensja“ i członek Wojewódzkiej Rady Narodowej, mówi: — Podczas gdy w kapitalistycznych krajach zachodnich rośnie liczba bezrobotnych, gdy ceny artykułów pierwszej potrzeby idą w górę, my mogliśmy już w pierwszym roku Planu Sześcioletniego, a więc w pierwszej fazie naszej gospodarki, dokonać tak poważnego kroku, jakim jest obniżka cen. Dowodzi to wyższości naszej pokojowej polityki nad polityką podżegaczy wojennych. Oni dążą do wojny, my do dobrobytu mas i na tym polu zrobiliśmy poważny krok.

K.

Przy szkole powstały warsztaty stolarskie

Przy Publicznej Średniej Szkole Zawodowej w Sulejowie zostały założone warsztaty stolarskie nowocześnie wyposażone. Na zawodowe kursy stolarskie, uczęszczają synowie robotników sulejowskich i synowie mało i średnio rolnych chłopów z okolicznych wsi.

Kino w Woli Krzysztoporskiej wprowadza dwa seanse

W związku z notatką, jaka ukazała się w swoim czasie w „Głosie Piotrkowskim“, dotyczącą otwarcia stałego kina w Woli Krzysztoporskiej oraz konieczności wobec dużej frekwencji wprowadzenia dwóch seansów w niedziele i dni świąteczne, otrzymaliśmy od Centrali Rozpowszechniania Filmów Okręgowej Dyrekcji w Łodzi pismo, w którym Film Polski komunikuje, iż kino w Woli Krzysztoporskiej wyświetla już po dwa seanse w dni świąteczne i niedziele o godzinie 17 i 19.

Wzorowa świetlica budowlanych

Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego Nr 2 w Piotrkowie posiada obszerną, nowocześnie urządzoną świetlicę dla swoich pracowników. Świetlica posiada bibliotekę składającą się z 600 tomów oraz pisma codzienne i periodyki polskie i radzieckie. Są tu także rozmaite gry towarzyskie. Obecnie przeprowadza się zradiofonizowanie świetlicy.

Kierownictwo świetlicy prowadzi ożywioną działalność kulturalno-oświatową. Czynny jest kurs początkowej nauki czytania i pisania, na który uczęszczają 34 osoby. W tych dniach został zakończony kurs o Planie 6-letnim, na którym przeszkolono około 300 osób. Zakończono również trzeci z kolei kurs dla mężów zaufania i radców zakładowych, który ukończyło 46 osób. W świetlicy uruchomiono kurs I stopnia Wszechnicy Radiowej, na który uczęszcza 27 osób. W tych dniach rozpoczyna się kurs języka rosyjskiego, zorganizowany przez kierownictwo świetlicy łącznie z kołem Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Na kurs zapisało się 30 osób.

Czynne przy świetlicy sekcje dramatyczna, recytatorska, taneczna, chór mieszany wykazują się dobrą pracą. Zespoły artystyczne w ramach łączności miasta ze wsią urządzają często wieczory artystyczne we wsi Oprzężów, gminy Szydłów.

W tych dniach zakupiono komplet instrumentów muzycznych dla nowopowstałego zespołu muzycznego. Instrumenty zostały zakupione z dotacji, którą otrzymała świetlica od Zarządu Okręgowego Pracowników Budowlanych w Łodzi.

Praca w świetlicy napotyka jednak na pewne trudności, z tego względu, iż z powodu braku w zakładach lokalu na stołówkę obecnie w świetlicy wydaje się posiłki dla pracowników zatrudnionych w zakładach pracy na Bugaju.

(B)

Otwarcie łaźni w Hucie „Kara“

W Hucie „Kara“ otwarta została nowoczesna łaźnia dla robotników Huty, zaopatrzona w natryski i wanny. Łaźnia dostępna jest również dla rodzin pracowniczych i w ciągu dnia może ją wykorzystać około 200 osób.

Stałe kino w Sulejowie

Istniejące od niedawna stałe kino w Sulejowie cieszy się wielką frekwencją szczególnie wśród robotników miejscowych zakładów pracy i mieszkańców z okolicznych wiosek. Szczególnym powodzeniem cieszą się filmy radzieckie.

Noworoczny Konkurs Sportowy



Zadaniem uczestników Konkursu jest odgadnięcie, jaką dyscyplinę sportową uprawia narciarz, przedstawiony na rysunku, zamieszczonym obok.

Czytelnicy, biorący udział w konkursie, powinni codziennie wyciąć zamieszczony w naszej gazecie kupon i czytelnie go wypełnić. Po skompletowaniu 8 kuponów należy je przesłać do redakcji „Głosu Robotniczego“ (Łódź, ulica Piotrkowska 86, III piętro) w zamkniętej kopercie z napisem: „Noworoczny Konkurs Sportowy“ do dnia 15 stycznia 1951 roku włącznie.

Konkurs Sportowy

Nazwisko ....

Imię ....

Adres ....

Miejsce pracy ....

Rysunek Nr 4

przedstawia ....

Władysław Rymkiewicz 64)

Ziemia wyzwolona

Powieść

A ten do mnie: „Wiesz, powiada, nieszczęście! Urwały się trzy palce“, to znaczy bagnety u żniwiarki. „Ale nic się nie bój“, mówi. „Wstawili my tę żniwiarkę do szopy, do sąsiada, któren pojechał po znajomego kowala do POM-u. Kowal przyjedzie, wyrychtuje bagnety i na południe będziesz miał żniwiarkę gotową“. Przychodzę ja w południe, a Gawenda skrobie się po głowie. „Kowal, powiada, nie chciał przyjechać, bo w POM mają roboty jak cholera przy remoncie maszyn. Ale obiecał, że jutro z rana przyjedzie, nic się nie bój, będziesz miał jutro żniwiarkę wyrychtowaną“. Przychodzę ja na drugi dzień z rana, a ten znów to samo w kółko: „Nic się nie bój . . .“ Tak mnie zwodził przez trzy dni. Dopiero dziś, jak poprosiłem Heńka żeby mi pomógł załatwić tę sprawę, to córka Gawendy powiedziała Heńkowi, że ten ich sąsiad to się tylko z tego śmieje. „Wyrychtuje się żniwiarkę“ powiada, „jak przyjdzie czas“. „Nie trza, żeby cała wieś widziała, że kołchoźniki szybciej z pola sprzątnęli niż gospodarze. Bo może się chłopom zachcieć spółdzielnię zakładać“. Taki łobuz!... Dopiero jak Just zagroził milicją to nam tę żniwiarkę oddali.

Nowocień wierzchem ręki otarł pot z czoła i dyszał pracowicie.

— To wszystko.

W ciszy, jaka zapadła, słychać było jego świszczący oddech.

— Nie, to nie wszystko, Nowocień — przewodniczący Modrak zastukał ołówkiem w stół. — Za swój postępek będziecie odpowiadać przed sądem koleżeńskim, ale swoją drogą już teraz powinniście samokrytycznie osądzić wasze postępowanie.

Gromadny pomruk gniewu przeciwko winnemu towarzyszył słowom przewodniczącego.

Nowocień wyciągnął na całą długość ramienia rękę z zakrzywionymi haczykowato palcami w kierunku zgromadzonych jak gdyby chciał na coś wskazać i zaraz cofnął z powrotem.

— Nie czepiałem się każdego jednego, żebym coś do niego miał, prawda? — poskarżył się chrapliwie wytężonym szeptem. — Ale czepiałem się, bo się bałem, żeby tutaj wróg nie wkręcił się do tej naszej spółdzielni, nie?

Szeroko otwartymi ustami łapał powietrze. Twarz błyszczała mu od potu, który spływał strużkami z policzków na szyję. Sięgnąwszy porywczym ruchem do kieszeni, otarł trzymaną w garści chusteczką twarz za jednym zamachem i schował chusteczkę.

— Mnie, jak byłem mały, to dziedzic poderżnął scyzorykiem ucho za to, że poszedłem do sadu na jabłka. Bo tak można było zrobić dzieciakowi wyrobnicy, bo na to nie było kary — mówił z rosnącą gwałtownością. — Niech by ino spróbowała ona postawić się albo zaskarżyć dziedzica do sądu, to by już długo potem chodziła po dworach, zanim by znalazła nową pracę. Więc ja się was pytam, koledzy i koleżanki, czy tak ma znów być? Czy znów mają wrócić tamte czasy? Czy u nas już nie ma wrogów, obszarników i kapitalistów? Takich, którzy chcą z powrotem zagarnąć władzę i uciskać naród? Czy nie powinniśmy być czujni? Czy nie...

— Kolega Nowocień — przerwał przewodniczący — późna pora, jutro wszyscy musimy wcześnie stanąć do pracy. Streszczajcie się!

Nowocień odetchnął głośno, pochylił się nieco do przodu i rozprostował jak przy podźwignięciu jakiegoś ciężaru, po czym zaczął mówić: — Więc to było tak!... Ja się wam teraz, koledzy, przyznam do wszystkiego! Ja tam chodziłem na wódke do tego Gawendy i do jego córki. Od tego się zaczęło. Więc jak on mnie zaczął molestować o pożyczenie na noc żniwiarki, to ja się nie mogłem wymówić. Ja teraz widzę mój błąd...

Nowocień przygładził sterczący krzak włosów i zapatrzył się w wysrebrzoną księżycem przestrzeń za oknem. Wyraz twarzy miał surowy, w czarnych oczach palił się gniew i cierpienie.

— Tam — pokazał na pola Długiej Woli i Łubienicy — tam, tam siedzą jeszcze wredne elementy kułackie i ja się z nimi pokumałem.

Pogroził niewidzialnemu wrogowi i obrócił się z powrotem do swych słuchaczy: — Koledzy, wódka mnie otumaniła i przestałem widzieć wroga. Teraz dopiero widzę i rozumiem mój błąd...

Dysząc ciężko, chrypiał: — Kumałem się z wrogiem. Pracowałem marnie, bo nieraz przez te pijatyki nie dospałem albo znów za późno wychodziłem do roboty. Na szkode naszej spółdzielni pożyczyłem żniwiarkę, przez co przegramy we współzawodnictwie z „Brygadą Młodych“. A tamtym w Łubienicy tylko w to graj!...

Zgrzytnął zębami i mówił dalej z pasją, świszczącym głosem: — Bo oni mają takie swoje sposoby, cholera, żeby nas tumanić alkoholem, odrywać od roboty, przeszkadzać w pracy. Już oni sobie z góry upatrzyli mnie, frajera, żeby przeze mnie zaszkodzić „Naszej Przyszłości“. Teraz dopiero widzę jasno.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Akordowy system pracy w ZOM

Piotrkowski Zakład Oczyszczania Miasta wzorując się na doświadczeniach ZOM łódzkiego przeszedł na akordowy system robót.

Dziedziny pracy, na które ZOM specjalnie zwraca uwagę to przestrzeganie właściwego wykorzystania pojemników. Pracę ZOM piotrkowskiego usprawni otrzymanie drugiego samochodu do wywozu śmieci.

K.

Książki zażaleń w posesjach Zarządu Nieruchomości

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej postanowiło założyć na terenie wszystkich nieruchomości administrowanych przez Zarząd Nieruchomości książki zażaleń, kontrolowane raz na tydzień przez administratorów, którzy w wypadku słuszności żądań lokatorów obowiązani są do załatwienia spraw i zawiadomienia o tym Prez. MRN.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS“

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-53 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa“

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa“ Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch“ na konto P.K.O. Nr. VII-6633.

D-2-12208